Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, sobota, 20 sierpnia 1938 Nr 227

Co przyniesie jesień...

(Korespondencja „Głosu Narodu“)

Warszawa, w sierpniu.

Z powrotem Prezydenta R. P. z wywczasów rozpoczął się „ruch“ w polityce... Odbija się to nawet na życiu stolicy. Jest bardziej wartkie. Polityczne rozmowy kawiarniane wzmogły się. Szczególnie żywo komentowana jest wizyta marsz. Rydza-Śmigłego u Pana Prezydenta oraz pp. Premiera i Wicepremiera.

Na Zamku odbywają się teraz ciągle narady. Po pierwszych rozmowach — zapewne czysto informacyjnych — ważą się losy wyborów samorządowych... Na nich koncentruje się też cała uwaga stolicy, podobnie zresztą jak i całego kraju. Rząd pracuje „nerwowo“... O ile terminy wyborów mają być już mniej więcej ustalone, to taktyka wyborcza rządu nie jest jeszcze opracowana. Świadczy o tym „rozgardiasz“, jaki się wytworzył przed 15 sierpnia w związku z obchodami opozycji. PP. wojewodowie i starostowie nie mając szczegółowych instrukcyj tu i ówdzie zakazywali obchodów, co p. Premier musiał naprawiać...

Należy się jednak liczyć z uporządkowaniem i tego odcinka...

Rząd pozostaje w dotychczasowym składzie. Takie było życzenie Prezydenta R. P. Premier Składkowski ma duże doświadczenie w zakresie przeprowadzania wyborów... Byłoby więc nieostrożnością przeprowadzać zmiany w gabinecie. I to w momencie tak gorącym...

Nie tylko jednak rząd myśli o wyborach. Pracują już zawzięcie sztaby partyjne. Oblicza się siły i bada możliwości tworzenia „frontów“...

W OBOZIE PRORZĄDOWYM.

Sytuacja dość ciężka!... Obozem prorządowym wstrząsają wewnętrzne walki, które bardzo ujemnie się odbijają na jego spoistości. Sztab OZN nie może sobie dać rady. Nie może zgromadzić wszystkich rozbitków po BBWR... Nawet z „bracią legionowo-peowiacką“ ma duże kłopoty. Wprawdzie płk. Ulrych „stawia“ bez zastrzeżeń na OZN i przypomina swym „towarzyszom broni“, z racji piastowanego urzędu w Związku Legionistów, o surowym życiu, o zgodzie, o tym, że trzeba pracować na rzecz konsolidacji narodu, której patronuje P. Prezydent i marsz. Rydz-Śmigły, — ale nie wszyscy słuchają swego komendanta... Lewica legionowa z płk. Grzędzińskim jest nadal niezadowolona. Atakuje „starszyznę“. Zarzuca jej, że to „surowe życie“, to — tylko teoria i... frazes! Słowem buntuje „doły legionowe“...

Lewica sanacyjna też nie próżnuje. Zebrała się na odwagę i klei „Stronnictwo Demokratyczne“. Nie idzie to łatwo. Nie wielu jest bowiem śmiałków, którzy by się zdecydowali raz na zawsze zerwać z obozem sanacyjnym. Nie są pewni czy obóz ten się kończy i czy „demokracja“ już teraz dojdzie do głosu. Ryzyko zbyt wielkie... Łatwo stracić synekurę, tym bardziej, że OZN rozprawia się ze „zdrajcami“ w sposób coraz bardziej stanowczy i wysyła ich na „zieloną trawkę“...

Dużo zamieszania wniósł też pułk. Sławek. Wróg OZN wybrany marszałkiem Sejmu głosami posłów ozonowych! Mówią, że tej kompromitacji nie może przeboleć p. Miedziński. Nie mogą też przeboleć „doły“ ozonowe, które „w terenie“ dużo trudności napotykają ze strony sławkowców. Płk. Sławek coś „knuje“ w skrytości ducha. Wiadomo, że twór ozonowy przekreślił jego całą „ideologię“ polityczno-ustrojową. Tego nie może mu wybaczyć. Toteż między OZN a płk. Sławkiem panuje wielka nieufność.

Najtrudniejszą pozycję ma konserwa. Wzdycha się tam do czasów BBWR, kiedy to nie miało się oparcia w społeczeństwie, a mimo to mandatów sporo się nazbierało. Sporo... Jedyny ratunek w płk. Sławku. Toteż robi się z niego „męża przyszłości“. Wmawia się w niego, że on i tylko on może dokonać prawdziwej konsolidacji narodu. Jakaż to konsolidacja? Ugrupowania prawicowo-sanacyjne, Stronnictwo Narodowe, ONR-y. Duma się też o współpracy ze Stronnictwem Ludowym. Słowem, marzenia o wielkiej akcji pułk. Sławka, któremu się daje do pomocy płk. Matuszewskiego...

Jednocześnie OZN myśli o wyborach. Nie zdecydowano jeszcze czy iść pod własną firmą, czy znowu aranżować różne „bloki gospodarcze“. Zdaje się, że więcej jest zwolenników własnej firmy. Nie chcą oni naśladować BBWR. Z programem akcji wyborczej też jeszcze głucho... Mocno to denerwuje lokalnych, „terenowych“ działaczy. Toteż nie oglądając się na sztab urzędujący w stolicy — czynią przygotowania do wyborów. Zakładają komórki organizacyjne i szukają sojuszników... Wszystko przy tym robi się na gwałt! Wybory za pasem, a obóz w rozsypce... Sytuacja wybitnie trudna i niekorzystna. Nie traci się jednak nadziei...

PO STRONIE OPOZYCJI.

Zacznijmy od lewicy. Panuje tam już wielki ruch. Przygotowania do wyborów w całej pełni. Szczególnie w PPS. Dyspozycje już wydane. Przygotowuje się komitety i zbiera pieniądze. Wiadomo, że związki zawodowe zostały opodatkowane na dość wysokie kwoty. „Czyści się“ ich kasy.

Jednocześnie podejmuje się rozmowy na temat bloków. Najłatwiej z żydami. Ci, to dozgonni przyjaciele. Z nimi nie potrzeba nawet co wiele mówić. W każdym wypadku oddadzą głosy na socjalistów, jeśli zajdzie tego potrzeba. Za cenę stuprocentowej obrony ich interesów. A ponieważ PPS. zdała egzamin z wiernej przyjaźni — interes należy uważać za ubity.

Gorzej jest na „froncie demokratycznym“... Ze Str. Demokratycznym — wszystko w porządku. Ci też pójdą z PPS. Nie mają innej drogi. PPS. pomoże Str. Demokratycznemu w przeprowadzaniu wybitniejszych przedstawicieli. Przydadzą się do uprawiania dywersji w obozie prorządowym i dlatego mogą PPS oddać duże usługi.

Gorzej sprawa przedstawia się ze Stronnictwem Ludowym. PPS. pragnie za wszelką cenę sojuszu. Sądzi, że mogłaby na tym sojuszu dobrze zarobić. Chłopów zawsze łatwo jest wyprowadzić w pole... Tak myśli PPS. Na przeszkodzie stoi Str. Pracy, które też widzi w Str. Ludowym sojusznika.

W Str. Ludowym rozterka. Młodzi chcieliby iść z PPS, sądząc, że to najłatwiejsza droga do pognębienia sanacji, a poza tym imponuje im współpraca z „obozem robotniczym“. Starsi nie mogą się pogodzić z lewicowością PPS. Nie jasny jest również dla nich stosunek PPS. do obozu pomajowego. Zbyt stał się przyjazny...

„Front Demokratyczny“ jest mało prawdopodobny. Str. Ludowe nie pójdzie z samą PPS. Chętnie widziałoby we „froncie“ Str. Pracy. Str. Pracy zaś pragnie sojuszu ze Str. Ludowym i marzy o tej chwili, kiedy ów sojusz nastąpi. Nie ma jednak mowy, aby poszło ramię przy ramieniu z PPS.

Niejasna jest również sprawa, co zrobią związki pracownicze. Szczególnie te, które należą do „porozumienia“. U góry, jak wiadomo, są silne tendencje do współpracy z lewicą. Zbyt wielka jest jednak zależność dołów od rządu, a poza tym „klimat“ ozonowy, poza pewnymi wypadkami, najbardziej im odpowiada. Dużą rolę odgrywa również dawna współpraca — z BBWR. Należy się więc liczyć ze zgłoszeniem akcesu do OZN.

Najbardziej, jak dotąd, wyklarowało swoje stanowisko Str. Narodowe. Wybory samorządowe traktuje ono jako próbę sił przed wyborami do parlamentu. Chce przeto zbadać jakie siły w społeczeństwie reprezentuje. Dlatego zamierza samodzielnie pójść do wyborów. Nie znaczy to, aby nie było odchyleń. Tam gdzie siła socjalistyczno-żydowska będzie poważna, należy się liczyć z tworzeniem bloków katolicko-narodowych.

Jak dotąd, dużo jest jeszcze niejasności w układzie sił politycznych. Najbliższe tygodnie wiele z tych niejasności wyświetlą.

Jan Kukliński.

Czy pogorszenie stosunków ang.-niemieckich?

Aresztowanie członka konsulatu ang. w Salzburgu

Wiedeń, 19. VIII. (PAT). Wczoraj został aresztowany w Salzburgu referent paszportowy konsulatu angielskiego w Wiedniu, Tomasz Kendrick. Przyczyny aresztowania nie są na razie znane.

* * *

Londyn, 19. VIII. (PAT). Ambasador brytyjski w Berlinie, sir Neville Henderson, otrzymał polecenie złożenia w dniu dzisiejszym energicznego protestu przeciwko aresztowaniu w Salzburgu członka konsulatu brytyjskiego w Wiedniu. Ambasador domagał się nadto wyjaśnienia tego aresztowania.

Sytuacja w Czechosłowacji naprężona

Berlin, 19. VIII. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi: w mieście Bruex (Most) miejscowa organizacja Niemców sudeckich z okazji uroczystego objęcia urzędu burmistrza przez swego członka stała się przedmiotem napaści ze strony Czechów i komunistów. Czesi i komuniści zakłócili przebieg uroczystości nie tylko okrzykami „niech żyje Moskwa" i „nas broni Moskwa", lecz również, odchodzących członków partii Niemców sudeckich znieważali, obrzucali kamieniami i błotem, wreszcie kopali przechodzących. Policja nie interweniowała. Napaści na Niemców sudeckich trwały całą noc. Wznoszono też okrzyki obelżywe pod adresem kanclerza Hitlera i Henleina.

* * *

Praga, 19. VIII. (PAT). Ogłoszono tu urzędowy komunikat w sprawie wtorkowych zajść w Most (Bruex) podczas manifestacji Niemców sudeckich, urządzonej z okazji objęcia urzędowania przez nowego burmistrza tego miasta, członka Partii SDP. Komunikat zaznacza, że w manifestacji tej wzięło udział około 3 tys. osób. Uczestnicy pochodu wznosili krzyki „Sieg heil", na co publiczność czeska odpowiadała okrzykami na cześć republiki i premiera Hodży oraz „niech żyje Praga, Moskwa i Paryż". Gdy o godz. 21.15 pochód skierował się w stronę „Turnhalle", z brzegów rzeki Bola padły kamienie, z których jeden zranił lekko Niemca Karola Koernera. Po opatrunku lekarskim Koerner udał się do domu. Inny kamień rozbił szybę w restauracji „Turnhalle". Po rozwiązaniu pochodu doszło do odosobnionych zajść. Kilka osób zarówno narodowości niemieckiej, jak i czeskiej, zostało poturbowanych. O godz. 23 spokój został całkowicie przywrócony. Po przesłuchaniu, wszystkie zatrzymane osoby zwolniono. Minister spraw wewnętrznych wysłał na miejsce dla przeprowadzenia dochodzenia generalnego inspektora policji Kracmara.

—o—

Niemcy sudeccy proszą Runcimana
o ochronę ich życia i mienia

Berlin, 19. VIII. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi, że pierwsza rozmowa lorda Runcimana z Konradem Henleinem trwała półtorej godziny i prowadzona była w cztery oczy. W czasie gdy lord Runciman konferował z Henleinem, na zamek Rothenhaus przybyła delegacja złożona z 3 wysłanników niemieckiej ludności miasta Bruex. Delegacja złożyła oświadczenie, stwierdzając iż Czesi w dalszym ciągu, już od wtorku zakłócają spokój w Bruex i codzień dochodzi do nowych, ciężkich wykroczeń, a na noc dzisiejszą Czesi przygotowali się do nowych napaści.

Delegaci niemieccy prosili współpracowników lorda Runcimana p. Peto i Asthon Gwarkinia, którzy ich przyjmowali, by jak najszybciej spowodowali wydanie odpowiednich zarządzeń dla ochrony spokoju, życia i mienia niemieckiej ludności w Bruex.

* * *

Praga, 19. VIII. (PAT). Jak utrzymują w kołach politycznych, lord Runciman opracuje memoriał, który niebawem wręczy rządowi praskiemu jak i partii Niemców sudeckich. Memoriał ten zawierać ma propozycje rozwiązania zagadnienia narodowościowego.

Wobec majestatu śmierci
przebaczenie i przyjaźń

Budapeszt, 19. VIII. (PAT). „Pesti Hirlap" i „Uj Magyarsag" zamieszczają artykuły wstępne, poświęcone księdzu Hlince. Dzienniki te dają szczegółowe życiorysy przywódcy Słowaków i z uznaniem wyrażają się o stałości jego przekonań oraz o zupełnym oddaniu dla sprawy słowackiej. Był on naszym wrogiem przez długi czas, pisze „Pesti Hirlap", a w ostanich latach nie czuł dla nas sympatii, jednakże dziś z pełnym szacunkiem oddajemy hołd jego pamięci, gdyż czujemy, że do tragedii Węgier należy także i to, że ślepy los czynił nas w przeszłości wrogami. Zgrzeszyliśmy wobec siebie, zawiniliśmy wiele wobec księdza Hlinki i narodu słowackiego, ale i oni i my ciężko to odpokutowaliśmy. Węgrzy, którzy dziś wstąpili na drogę ścisłej przyjaźni ze Słowakami, to nie są już Węgrzy przedwojenni, którzy wśród tylu tragicznych nieporozumień zamknęli przed księdzem Hlinką wrota świątyni w jego wsi rodzinnej. „Pesti Hirlap" w zakończeniu artykułu podkreśla, że przyjazna współpraca między Słowakami i Węgrami stała się obecnie koniecznością i jedynym środkiem utrzymania ich bytu narodowego wśród otaczających ich ludów.

Rezolucje Słowackiego Stron. Narodowego

Bratisława, 19. VIII. (PAT). W Banskej Bystricy odbyło się zebranie „Słowackiego Stronnictwa Narodowego", na którym na miejsce zmarłego przed rokiem prezesa Martina Razusa, wybrano na prezesa dra Jana Pauliny Totha. Na zebraniu uchwalono następnie rezolucję, w której „Słowacka Partia Narodowa" domaga się: 1) natychmiastowego wprowadzenia w życie wszystkich postanowień, zawartych w umowie pittsburskiej, a przede wszystkim 2) wprowadzenia języka słowackiego jako urzędowego w Słowacji, 3) usunięcia spośród profesorów uczelni wyższych i szkół średnich ludzi, ośmieszających przeszłość narodową Słowaków, ich wodzów i język słowacki, 4) utworzenia słowackiej rady szkolnej, aby szkołom słowackim nie były narzucane pojęcia i myśli, narodowi słowackiemu zupełnie obce, 5) otwarcia słowackiego sejmu ustawodawczego i ustanowienia rządu słowackiego itp.

—oOo—

Charakterystyka Ks. Hlinki

Bratisława, 19. VIII. (PAT). Prasa codzienna na Słowacji zamieszcza liczne artykuły, poświęcone pamięci ks. Andrzeja Hlinki jako człowieka, publicysty, polityka i wielkiego bojownika o lepsze jutro narodu słowackiego.

Dziennik czeski „A-Zet" żegna się z postacią zmarłego ks. Hlinki, wodza ludu słowackiego i stwierdza, że z tej bezgranicznie wielkiej miłości do swego narodu czerpał ks. Hlinka energię życiową, wszystkie swoje myśli i czyny.

„Z Andrzejem Hlinką ginie ze słowackiego i czesko-słowackiego życia postać nadzwyczajna. W życiu jego było więcej walk, cierpień i upokorzeń niż radości i szczęścia, ale Andrzej Hlinka był bojownikiem z krwi i kości, twardym i wytrwałym. Zostanie po nim długo, bardzo długo, opróżnione miejsce. Z trudem przyzwyczajać się będziemy do myślenia, że nie ma już wśród nas człowieka, który często zbyt surowo nas sądził, ale który dzięki tej właśnie surowości naprawił wiele rzeczy".

Ś. P.

Ks. Kazimierz Bisztyga T. J.

zaopatrzony św. Sakramentami zmarł 17 sierpnia 1938 r. — w Starej Wsi koło Brzozowa, w 69 roku życia a 53 życia zakonnego.

Modłom Czcig. Kapłanów i wiernych polecają jego duszę

O. O. Jezuici.

Prezydent m. Warszawy w Kownie

Kowno, 19. VIII. (PAT). Wczoraj przybył samochodem do Kowna prezydent m. Warszawy Starzyński. Po złożeniu wizyty prezydentowi m. Kowna Merkisowi oraz po zwiedzeniu miasta, prez. Starzyński udał się dziś nad morze do Połągi.

Stany Zjedn. niechętnie traktują z Niemcami

Waszyngton, 19. VIII. (PAT). Sekretarz stanu Cordell Hull, przemawiając na konferencji prasowej, wspomniał o apelu onegdajszym ministra gospodarki Rzeszy na rzecz wznowienia normalnej wymiany handlowej pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Niemcami. Hull oświadczył, iż z sympatią przyjąłby propozycję, lecz nie chce poświęcać zasad swej polityki handlowej dla zawarcia traktatu handlowego z Niemcami.

Brawurowy lot Mussoliniego

Rzym, 19. VIII. (PAT). Wczoraj o świcie Mussolini wystartował z Guidonii 3 motorowym samolotem bombardującym i po 2 godzinach lotu wylądował na wyspie Pantelleria, gdzie zwiedził urządzenia portowe i przemysłowe.

Następnie Mussolini ukazał się na balkonie ratusza, skąd przemówił do ludności. Ponadto Mussolini wydał szereg zarządzeń celem materialnego przyjścia z pomocą ludności robotniczej. O godz. 11.20 Mussolini powrócił samolotem na lotnisko Littoria pod Rzymem, przebywając łącznie przestrzeń 1.200 km. przy przeciętnej szybkości 300 km. godz.

Wiadomość o locie Mussoliniego na wyspę Pantelleria wywołała tu wiele komentarzy, ponieważ wyspa ta położona na połowie drogi między Sycylią i wybrzeżem Tunisu i odległa od terytorium francuskiego zaledwie o 80 km. stanowi bardzo doniosłą bazę dla łodzi podwodnych i samolotów. Bazy te decydują o panowaniu nad t. zw. kanałem sycylijskim dzielącym Morze Śródziemne na dwie części: zachodnią i wschodnią. Toteż jest rzeczą dawno znaną, że na wypadek ewentualnego konfliktu, bazy morskie oraz fortyfikacje Pantellerii odegrać mogą bardzo doniosłą rolę.

Dzienniki obszernie komentując lot Mussoliniego podkreślają, że po raz pierwszy tak doniosła baza stała się przedmiotem inspekcji ze strony szefa rządu. „Lavoro Fascita" dopatruje się w inspekcji szczególnej troski Mussoliniego o obronę państwa. „Tribuna" twierdzi, że „błyskawiczny lot Mussoliniego na wyspę, dokonany wojskowym samolotem bombardującym, jest gestem o niezwykłej wymowie. Pantelleria, która uważana była przez dawne rządy liberalne za posiadłość odległą i pozbawioną znaczenia, stała się za rządów faszystowskich rzeczywistością, o wielkiej wadze dla potęgi śródziemnomorskiej Włoch. Mussolini, który po raz pierwszy zjawił się na wyspie, dał tym samym dowód wielkiej siły i potęgi Włoch".

—oOo—

PRZEBIEG POGODY W DNIU 20 B. M.:

W północnej części kraju zachmurzenie duże, poza tym umiarkowane. Miejscami drobne deszcze. Temperatura w ciągu dnia około 22 st. słabnące wiatry południowo-zachodnie.

W Palestynie terror wzrasta

Jerozolima, 19. VIII. (PAT). W okręgu Kulkilieh oddziały wojskowe dokonały rewizji w wielu okolicznych wsiach. Aresztowano kilkunastu Arabów. Dzienniki donoszą, że w czasie rewizji mężczyźni zostali izolowani w obozie wojskowym, położonym na wschód od miasta. Wszystkich podejrzanych zatrzymano. Szereg domów zarekwirowały oddziały wojskowe. Droga wiodąca z Jerozolimy do Haify, biegnąca przez Naplus, zamknięta była dla ruchu na czas rewizyj i poszukiwań. Na drodze Jerozolima—Jerycho znaleziono dwie miny, a w samej Jerozolimie znaleziono dwie bomby. Zarówno miny, jak i bomby rozładowano. W pobliżu fortu lotniczego w Lybdzie znaleziono zwłoki zastrzelonego policjanta — Araba.

* * *

Jerozolima, 19. VIII. (PAT). Na południowy wschód od miejscowości Kalkilieh rzucono bombę na samochód wojskowy. Jadący w samochodzie żołnierze zostali ostrzelani z karabinów i odpowiedzieli ogniem. Po stronie angielskiej w bitwie wzięły udział samoloty. Komunikat urzędowy stwierdza, że Arabowie stracili 10 zabitych, Anglicy 1 zabitego i 5 rannych. Jeden samolot spadł, przy czym 2 lotników zginęło.

—oOo—

Utopijne zamiary ang. polityka

Międzynarodowa konferencja gospodarcza

ma utrwalić pokój wszechświatowy

Sofia, 19. VIII. (PAT). Przybył do Sofii znany polityk angielski lord George Lansbury. Celem jego pobytu w Bułgarii jest zapoznanie się z obecną sytuacją ekonomiczną i polityczną Bułgarii, oraz nakłonienie Bułgarii do wzięcia przez nią udziału w przyszłej, proponowanej przez lorda Lansbury, międzynarodowej konferencji gospodarczej, która ma mieć na celu utrwalenie pokoju wszechświatowego, uregulowania wszystkich zagadnień gospodarczych. Na konferencji prasowej lord Lansbury podkreślił, iż według jego zdania, najważniejszym powodem przyszłej wojny będą wadliwe rozstrzygnięcia w płaszczyźnie międzynarodowej spraw gospodarczych i że normalizacja ich przyniesie utrwalenie się pokoju, oraz przedstawił się, jako zwolennik idei Stanów Zjednoczonych Europy. Prasa bułgarska wita lorda Lansbury z wielką życzliwością, ale w rozmowach prywatnych nie tają, iż misję jego, opartą na raczej utopijnych przesłankach, uważać należy za bardzo trudną do zrealizowania.

Czy pos. Sidor będzie następcą Ks. Hlinki?

Bratisława, 19. VIII. (PAT). Jak donosi dziennik „A—ZEt" w słowackich kołach politycznych mówią o tym, jakoby *wykonawcą ostatniej woli zmarłego ks. Hlinki i spadkobiercą jego testamentu politycznego, miał być poseł Karol Sidor, którego ks. Hlinka wyznaczył na swego zastępcę na stanowisko prezesa „Słowackiego Stronnictwa Ludowego".* Naczelnym redaktorem „Slovaka", którą to funkcję spełniał dotychczas poseł Sidor, stałby się redaktor Mach. Wiadomości te nie zostały dotychczas potwierdzone.

—oOo—

Przyczyny zamknięcia granicy francusko-hiszpańskiej

Paryż, 19. VIII. (PAT). Zamknięcie przez władze w Burgos granicy francusko-hiszpańskiej na odcinku Irunu wywołało duże poruszenie wśród ludności francuskiej pogranicza. *Na temat przyczyny tej decyzji krąży szereg pogłosek, m. in. podaje się, iż rząd w Burgos podjął to zarządzenie w związku z przygotowującą się wielką nową ofensywą armii gen. Franco. Z drugiej strony krążą pogłoski, iż w ten sposób władze w Burgos chciały uniemożliwić opuszczenie terytorium Hiszpanii agentom monarchistycznym, którzy ostatnio rozpoczęli na terenie Hiszpanii narodowej ożywioną propagandę na rzecz restytucji monarchii i osadzenia na tronie hiszpańskim młodszej linii Burbonów.*

—oOo—

Francja w obawie przed dewaluacją

Paryż, 19. VIII. (PAT). **Równolegle z wystąpieniem prem. Daladier na rzecz uspokojenia opinii publicznej w sprawie sytuacji walutowej i zapowiedzi nowych posunięć rządu w obronie franka, władze administracyjne przedsięwzięły szereg zarządzeń, mających na celu ograniczenie rozpowszechnionych ostatnio spekulacji złotem i walutami zagranicznymi. Na mocy przepisu prawnego od dawna nie stosowanego, władze administracyjne nakazały obecnie legitymowanie się dowodami tożsamości przy transakcjach złotem. Następnie, w dniu dzisiejszym, policja przeprowadziła obławę wśród giełdziarzy, nakazując wydalenie z Francji szeregu cudzoziemców, zajmujących się handlem walutami i złotem, jak również wytoczyła dochodzenia przeciw małym bankom, handlującym złotem i walutami po cenach daleko wyższych od cen notowanych oficjalnie.**

Czy Roosevelt rozszerzy doktrynę Monroego i na Kanadę?

Waszyngton, 19. VIII. (PAT). Wczorajsze przemówienie prezydenta Roosevelta, wygłoszone na otwarciu mostu międzynarodowego na rzece św. Wawrzyńca, wywołało zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Kanadzie, liczne komentarze. *Przeważa na ogół opinia, iż prezydent Roosevelt w mowie swej rozciągnął zastosowanie doktryny Monroego na Kanadę,* która dotychczas — według panujących pojęć — nie mogła była korzystać z pomocy Stanów Zjednoczonych na wypadek konfliktu. W Waszyngtonie uważają przemówienie Roosevelta za jeszcze jeden wyraz woli rządu Stanów Zjednoczonych w kierunku usiłowania zgrupowania opinii wewnętrznej i zewnętrznej dokoła programu pokojowego i obrony demokracji.

Z ostatnich wystąpień Roosevelta i sekretarza stanu Hulla wynika, iż rozważana jest publicznie możliwość wciągnięcia Stanów Zednoczonych do konfliktu, bądź dla obrony interesów materialnych Stanów Zjednoczonych, bądź dla obrony ideologicznej.

Interpretacja przepisów o urlopach pracowniczych

Warszawa, 19. VIII. (Telef.). Sąd Najwyższy ogłosił orzeczenie interpretujące przepisy o urlopach pracowniczych. **Artykuł 29. rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej o umowach o pracy pracowników umysłowych przewiduje, iż w okresie urlopowym nie może nastąpić wypowiedzenie.** Wynikła kwestia, czy pod pojęcie urlopu podciąga się tylko urlop wypoczynkowy, czy też i inne, jak zdrowotny, okolicznościowy itd. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że na urlop, o którym mowa, w wyżej wymienionych przepisach należy rozumieć jedynie urlop wypoczynkowy, należący się pracownikowi w myśl ustawy o urlopach.

Gimnazjum kupieckie powstanie w COP

Warszawa, 19. VIII. (Telef.). W Centralnym Okr. Przemysłowym, założonych zostanie kilka gimnazjów kupieckich i kursów dokształcających handlowych. Nowe gimnazjum kupieckie powstanie począwszy od nowego roku szkolnego w Sandomierzu.

Giełda warszawska

Warszawa, 19. VIII. (Tel.). *Giełda dewizowa:* Holandia 290.45, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.55, Gdańsk 100.00, Londyn 25.92, Medjolan sprz daż 28.03, kupno 27.89, Nowy Jork 5.30 7/8, Paryż 14.51, Praga 18.33, Sztokholm 133.70, Zurych 121.75, marka niemiecka srebrna 97.00, kupno 94.00.

Akcje: Bank Polski 125, Węgiel 34, Starachowice 42¾, Lilpop 90. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I. Em. 83½, II. Em. 82½, 4 proc. dolarowa 42¾, 5 proc. konwersyjna 69¼, 4½ proc. wewnętrzna 67 3/8, 4 proc. konsolidacyjna 67. Tendencja utrzymana.

Wycieczka polskich harcerzy z Holandii w Warszawie

Warszawa, 19. VIII. (Telef.). Jutro przybywa do Warszawy wycieczka 45 polskich harcerzy z Holandii. Po dwudniowym pobycie w stolicy harcerze odjadą do Gdyni.

Kronika telegraficzna

TANGER — Radiostacja w Oranie donosi, że statek „Stanforth" został w odległości 15 mil od Barcelony zbombardowany przez lotnictwo gen. Franco i wzywa pomocy.

RYGA — Z Tallina donoszą: W pobliżu wyspy estońskiej Tuttar władze sowieckie przy pomocy 7 specjalnych statków czynią próbę wydobycia z dna morskiego łodzi podwodnej sowieckiej, która zatonęła w ubiegłym roku.

RZYM — „Il Tevere" ogłasza nazwiska 40 lekarzy żydów, którzy ostatnimi czasy osiedlili się w Rzymie. Dziennik zwraca na fakt ten uwagę włoskich zawodowych organizacyj lekarskich.

RZYM — Księżna Juliana holenderska wraz z małżonkiem swym księciem Bernardem przybyli incognito do Wenecji.

—oOo—

Str. Ludowe w Opatowie na znak protestu odwołało swój obchód

Warszawa, 19. VIII. (Telef.). Z Opatowa donoszą, że Stron. Ludowe w Opatowie nie mogło uzyskać zgody tamtejszego starostwa, aby na obchodzie rocznicy czynu chłopskiego przemawiał członek zarządu wojewódzkiego mec. Łazarczyk. Powołano się na toczące się dochodzenia prokuratorskie przeciwko niemu za treść jednego z dotychczasowych przemówień mec. Łazarczyka. Na znak prostestu przeciwko decyzji Stron. Ludowe odwołało manifestację.

Zarząd miejski w Chojnicach kupuje majątek pomasoński

Warszawa, 19. VIII. (Telef.). Z Chojnic donoszą, że tamtejsza rada miejska powzięła uchwałę nabycia nieruchomości loży masońskiej w Chojnicach za 30.000 zł z tym jednak, że sprzedający ofiarują 10. 000 zł na biednych m. Chojnic.

Zakochany parobek zastrzelił córkę pracodawcy

Warszawa, 19. VIII. (Telef.). **W majątku Wielkonice pod Skierniewicami rozegrała się krwawa tragedia. Właściciel majątku p. Józef Salken przyjął przed kilku miesiącami do pracy 37-letniego parobka Adama Balcerzaka. Parobek zakochał się w 20-letniej córce właściciela majątku i zaczął ją prześladować. Gdy dziewczyna zwróciła się o pomoc do ojca, Balcerzak postanowił się zemścić. Skradłszy rewolwer p. Salkena, parobek zakradł się wczoraj w nocy przez otwarte okno do pokoju, w którym spała Salkenówna. Huk trzech strzałów zbudził domowników. Ciężko ranna dziewczyna poczęła wzywać pomocy. Parobek oddał do niej czwarty strzał, którym trafił Salkenównę w czoło. Ostatni strzał był śmiertelny. — Morderca po zbrodni wyskoczył przez okno i uciekł. Policja urządziła obławę w okolicy, ale dotąd mordercy nie odnalazła.**

Wypadek kolejowy polskich studentów w Bułgarii

Sofia, 19. VIII. (PAT). **Zdążający w kierunku greckiej granicy pociąg pasażerski kolejki wąskotorowej, w którym jechała grupa polskich studentów - praktykantów, odbywających okólną podróż krajoznawczą po Bułgarii, zderzył się w przełomie rzeki Strumy, przez góry Birynu ze zdążającym w przeciwnym kierunku towarowym pociągiem roboczym. Na szczęście oba pociągi jechały wolno, tak iż zderzenie poza wykolejeniem się kilku wagonów, lekkim poranieniem się kilku osób, nie pociągnęło za sobą poważniejszych skutków.**

—x—

Wiadomości z kraju

Rozwój Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie

W dniu 17 b. m. w Lublinie odbyło się posiedzenie Rady biskupiej dla Uniwersytetu Katolickiego oraz sesja kuratorium Fundacji Potulickiej. W posiedzeniu Rady biskupiej wzięli udział Ich Eminencje Kardynał Kakowski i Prymas Hlond, oraz Ks. Biskup Fulman, Kanclerz Uniwersytetu oraz Ks. Biskup Przeździecki. W posiedzeniu również wziął udział Ks. dr A. Szymański, rektor Uniwersytetu. Po wysłuchaniu sprawozdania rektora. Rada biskupia powzięła szereg uchwał, dotyczących dalszego rozwoju tej wyższej uczelni katolickiej. Za dotychczasową działalność Uniwersytetu, tak owocną dla państwa i Kościoła, wyrażono uznanie Biskupowi, Kanclerzowi i ks. Rektorowi.

W posiedzeniu Fundacji im. Anieli Potulickiej, jako zapisu na rzecz Uniwersytetu, poza Księżmi Biskupami wzięli udział Maurycy hr. Tarnowski, szambelan Potworowski i dyrektor Radzimiński.

W nowym roku akademickim na wydziale humanistycznym powstanie nowa katedra germanistyki, którą obejmie dr Sawicki z Warszawy. Termin rozpoczęcia wykładów na uniwersytecie na razie nie ustalony, wiadomo jest tylko, że inauguracja roku akademickiego odbędzie się w październiku.

Ks. Prymas kard. Hlond w Sandomierzu

Na zaproszenie Księdza Biskupa Jana Lorka w czwartek dn. 18 b. m. przybył do Sandomierza Ks. Kardynał Prymas August Hlond. Jego Eminencja zwiedził zabytki Sandomierza oraz interesował się pracami w C. O. P.

I Dekanalny Kongres Eucharystyczny w diec. sandomierskiej

W historycznych Kozienicach odbył się z inicjatywy Ks. Biskupa Lorka i dzięki pracy dziekana ks. prał. Klimkiewicza pierwszy dekanalny kongres eucharystyczny diec. sandomierskiej.

Uroczystości kongresowe trwały przez dwa dni: 14 i 15 sierpnia br. przy udziale Ks. Biskupa Jana Lorka, Administratora Apostolskiego diecezji sandomierskiej oraz Ks. Biskupa Pawła Kubickiego. Kapłanów było około 100, wiernych z dekanatu, liczącego 16 parafij, i nawet z dalszych stron blisko 25.000.

Procesję eucharystyczną prowadził i sumę pontyfikalną w drugi dzień uroczystości odprawił Ks. Biskup J. Lorek, kazanie na temat hasła kongresowego „Wszyscy dla Chrystusa, za Chrystusem, w obronie Chrystusa" — wygłosił ks. kan. Wł. Krawczyk, Dyrektor Diec. Inst. A. K. z Sandomierza. Sumę dnia 14 bm. odprawił Ks. Biskup P. Kubicki. Na kilku sekcjach wygłoszono referaty aktualne i uchwalono rezolucje.

Wielka pielgrzymka rolników wielkop. do Częstochowy

Zapowiedziana i organizowana przez Wielkopolskie Tow. Kółek Rolniczych **pielgrzymka rolników na 29 sierpnia na Jasną Górę przybiera bardzo duże rozmiary. Do tej pory wpłynęło już ponad 10.000 zgłoszeń.** Dla dalszych zgłoszeń powstały trudności z powodu niemożności dostarczenia przez koleje odpowiedniej ilości wagonów. Pielgrzymka zawiezie na Jasną Górę votum, które złożone zostanie przy asystencji 700 sztandarów organizacyj rolniczych.

Kijami zatłukli młodą niedźwiedzicę

We wsi Chryso pow. kosowskiego ukazała się młoda niedźwiedzica, która następnie przeszła do wsi Sporów, gdzie drągami i kijami została zabita przez mieszkańców. Ubitą niedźwiedzicę odesłano do nadleśnictwa lasów państwowych w Iwacewiczach. Przeciwko sprawcom zabicia niedźwiedzicy sporządzono doniesienie karne.

Pijak wszedł do morza i utonął

W Orłowie Morskim koło Domu Zdrojowego utonął w morzu 36-letni Eryk Sychowski. Sychowski, woźnica z zawodu, będąc w stanie nietrzeźwym, udał się na plażę i wszedł do morza. Duża fala przewróciła go i, nim zdążono mu pośpieszyć na ratunek, Sychowski utonął. Tragiczny wypadek wydarzył się na oczach olbrzymich tłumów publiczności. Wszystkie wysiłki w kierunku odratowania topielca, nie odniosły żadnego rezultatu. Ciało ofiary przewieziono do kostnicy miejskiej w Gdyni.

Żyd odbiera defiladę polsk. oddziałów

Ze Skałatu piszą nam: W osiemnastą rocznicę „Cudu nad Wisłą" urządzono uroczysty obchód. Zgodnie z program. urządzono defiladę oddziałów wojskowych oraz różnych organizacyj. Defiladę tę odebrał oprócz starosty, podpułkownika i księdza także żyd. Fakt ten wywołał w całym mieście zdumienie i oburzenie. *Polak*

Pielgrzymka słowacka w Częstochowie

Dnia 16 b. m. o godz. 21 wieczorem, pociągiem specjalnym przybyła do Częstochowy pielgrzymka Słowaków, licząca około 400 osób. Gości, na dworcu pięknie przybranym zielenią i flagami o barwach narodowych słowackich i polskich, oczekiwali: ks. Biskup dr T. Kubina, ks. Biskup-Sufragan A. Zimniak, generał zakonu Paulinów o. Pius Przeździecki, przeor klasztoru jasnogórskiego o. N. Motylewski, prezydent m. Częstochowy dr Szczodrowski, oraz przedstawiciele organizacyj społecznych i kulturalnych.

Wysiadających z wagonów pielgrzymów z księżmi Biskupami Janem Wojtaszszakiem, ordynariuszem spiskim i Michałem Buzalką z Bratysławy, orkiestra straży ogniowej powitała hymnem słowackim. Wręczono im następnie kwiaty. Przemówienia powitalne wygłosili: p. prezydent Szczodrowski i prezes Koła Przyjaciół Słowaków, sen. Zbierski.

W odpowiedzi **zabrał głos przewodnik pielgrzymki p. Skobla, dziękując za serdeczne uczucia i podkreślając, że pielgrzymów słowackich sprowadziły do Częstochowy nie jakiekolwiek inne względy, tylko głęboka cześć dla Matki Bożej, słynącej cudami w obrazie jasnogórskim. Przemówił również ks. Biskup Wojtaszszak, zaznaczając, że zna język polski i sympatyzuje z narodem, który tak głęboko czci Najświętszą Pannę.**

Zgromadzona przed dworcem liczna publiczność witała pielgrzymów okrzykami: Niech żyje katolicka Słowacja! Pielgrzymi udali się pieszo pochodem na Jasną Górę, przy czym na czele postępowali księża Biskupi miejscowi i słowaccy.

Na Jasnej Górze w progach świątyni witał pielgrzymów przeor klasztoru o. Motylewski i wprowadził ich do kaplicy, gdzie przy dźwiękach fanfar nastąpiło odsłonięcie Cudownego Obrazu.

Po krótkiej modlitwie przemówił do zebranych księży Biskupów i pielgrzymów słowackich o. Pius Przeździecki, generał Paulinów.

Część pielgrzymów na zaproszenie OO. Paulinów pozostała na nocleg w klasztorze, reszta udała się do miasta.

Dzień następny był dla Słowaków dniem żałoby, gdyż dotarła tu wieść o zgonie ś. p. ks. Andrzeja Hlinki. Podziałała ona na pielgrzymów przygnębiająco. Wielu miało łzy w oczach. Prezydent miasta Szczodrowski złożył wyrazy współczucia na ręce księży Biskupów Wojtaszszaka i Buzalki.

O g. 10-tej rano pielgrzymi wysłuchali Mszy św. odprawionej przez ks. Biskupa Wojtaszszaka, który też wygłosił ze stopni ołtarza krótkie kazanie. Następnie pielgrzymi spowiadali się i przystępowali do Komunii św.

We czwartek goście słowaccy zwiedzali miasto, wieczorem zaś byli na akademii w sali straży ogniowej. Akademia ta ze względu na zgon ś. p. ks. Hlinki miała charakter żałobny.

—x—

Katastrofa samochodowa Polaków
koło Kłajpedy

Kowno, 19. VIII. (PAT). We wtorek w pobliżu Kłajpedy rozbił się samochód, prowadzony przez p. Juchniewiczównę. W chwili wymijania furmanki, której konie spłoszyły się, samochód wpadł do rowu i rozbił się o drzewo. Na skutek zderzenia pękł zbiornik z benzyną i samochód stanął w płomieniach. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności *jadący drogą rowerzysta dobiegł na czas do samochodu i otworzył drzwi oraz wyciągnął znajdujących się w samochodzie pasażerów.* Samochód spłonął.

Ciężko ranni i poparzeni są p. Juchniewiczówna i p. Adam Chrapowick. Lekko ranny został hr. Tyszkiewicz. Karetka pogotowia przewiozła ofiary katastrofy do szpitala Czerwonego Krzyża w Kłajpedzie. Hr. Tyszkiewicz mógł po opatrunku wrócić do Połęgi. Natomiast p. Juchniewiczówna i p. Chrapowicki musieli pozostać w szpitalu. Stan p. Puchniewiczówny jest poważny. Podobno grozi jej zapalenie mózgu

—oOo—

Przymusowa rekrutacja do robót
fortyfikacyjnych w Niemczech

Na mocy nowej ustawy o powszechnym obowiązku służby pracy, w Niemczech, wydawane są w ostatnich czasach zarządzenia, które mają na celu dostarczenie drogą przymusu robotników do prac fortyfikacyjnych.

I tak musiały Zakłady Lanza w Mannheim w przeciągu 24 godzin dostarczyć do robót fortyfikacyjnych w Palatynacie 800 ludzi, Zakłady Benza — 400, Bopp i Reuther — 750. Broon-Boveri — 250, Zakłady Chemiczne Waldhof — 400, I. G. Farben w Ludwigshafen — 800, Zakłady Chemiczne Ginolini — 300, Sulzer — 150, Stalownia Rheinau — 100, Miejski Urząd Budowlany w Mannheim — 80. Wszystkie zakłady pracy w Palatynacie musiały odkomenderować od prac fortyfikacyjnych od 10—15 proc. zatrudnionych robotników.

Wszyscy ci robotnicy są wcielani do Oddziałów Pracy, mieszkają w przenośnych barakach, żywieni są z kuchen polowych. Technicznie podlegają wojsku, a we wszystkich innych sprawach S. A. lub S. S.

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 19 sierpnia br. następujące ceny:

ZBOŻA	
Pszenica jednolita (dworska) czerw.	23.75—24.00
Pszenica jednolita (dworska) biała	23.75—24.00
Pszenica zbierana (targowa)	23.25—23.50
Żyto jednolite (dworskie)	17.10—17.40
Żyto zbierane (targowe)	16.75—17.10
Jęczmień przemiałowy	15.50—15.75
Jęczmień pastewny	15.50—16.00
Owies jednolity (dworski)	14.50—15.00
PRZETWORY MŁYNARSKIE	
Mąka pszenna	
z workiem	
Mąka pszen. gat. I. wyciąg 0-30 proc.	42.25—44.75
Mąka pszen. gat. I. 0-50 proc.	40.25—41.25
Mąka pszen. gat. IA 0-65 proc.	35.75—36.75
Mąka pszen. razowa 0-95 proc.	30.25—30.75
Mąka pszen. gat. II 30-65 proc.	34.25—35.25
Mąka pszen. gat. IIA 50-65 proc.	28.25—29.25
Mąka pszen. gat. III. 65-70	21.00—22.00
Mąka pastewna	13.00—13.50
Mąka żytnia okręgu krakowskiego	
z workiem	
Mąka żytnia gat. I 0-50 proc.	30.00—30.50
Mąka żytnia gat. I. 0-65 proc.	28.50—29.00
Mąka razowa 0-95 proc.	22.00—22.50
Mąka żytnia gat. II 50-65 proc.	16.00—16.50
Mąka żytnia okręgu poznańskiego.	
z workiem	
Mąka żytnia gat. I 0-50 proc.	30.00—30.50
Mąka żytnia gat. I. 0-65 proc.	28.50—29.00

Tendencja ogólna: spokojna.

Przemyśl

OSOBISTE. Prezydent miasta p. Leonard Chrzanowski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

20-LECIE „CZUWAJU". Akuratnie 20 lat temu powstał Harcerski Klub Sportowy „Czuwaj". W r. b. sympatyczny ten klub spotykały ciągle niepowodzenia i w rezultacie harcerze stracili miejsce w Lidze Okręgowej. Nie mało tu zawinił Zarząd. Najlepszym dowodem opieszałości jest brak jakichkolwiek przygotowań do urządzenia 20-lecia. Należałoby zebrać założycieli najpoważniejszych członków klubu dla zastanowienia się jak podnieść H. K. S. „Czuwaj" z upadku.

MAŁO SYMPATYCZNA, ALE KONIECZNA NOTATKA. W Przemyślu na blisko 60.000 mieszkańców, pozostaje do dyspozycji tylko jeden ustęp publiczny. Dwa inne na Targowicy i na Rybim Placu są tak małe, zniszczone i niechlujne, że winny być natychmiast zburzone. Na Zasaniu natomiast nie ma ani jednego ustępu tak, że stosunki w całym mieście pod tym względem przypominają te zamierzchłe czasy, kiedy ludzie w ogóle nie uważali za potrzebne zajmować się budową tego rodzaju ubikacyj. Znajdujemy się w pełni magistrackich robót publicznych i czas najwyższy, aby Zarząd Miejski przystąpił niezwłocznie do wybudowania kilku publicznych miejsc ustępowych — inaczej w dalszym ciągu będą zanieczyszczane brzegi Sanu, oraz skwery.

NIEUSTAJĄCA BOLĄCZKA. W okolicy ulicy Mickiewicza i dworca kolejowego, zwłaszcza obok cukierni Rosiewicza, wałęsają się do późnych godzin wieczornych chłopcy w wieku lat 8—15, wyprawiając po ulicach harce i natarczywie napastując przechodniów. Są to dzieci ulicy, pozbawione jakiejkolwiek opieki, którymi winny się zająć instytucje społeczne a PP. położyć kres tej anomalii i pociągnąć rodziców do odpowiedzialności.

Z szerokiego świata

W BERLINIE STRACONO SKAZANYCH NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ SĄD WOJENNY Rzeszy za zdradę kraju Karola Wieshoffa z Werne w Westfalii, Piotra Heinza z Zewen, okręg trewirski i Wilhelma Baruna z Bad Duerkheim (palatynat). Wszyscy trzej skazani zostali za utrzymywanie w chęci zysku kontaktu z wywiadem obcego państwa.

CHICAGOWSKI KOMITET UROCZYSTOSCI KU CZCI ŚW. ANDRZEJA BOBOLI. Ks. Kardynał Jerzy Mundelein, arcybiskup Chicago, mianował specjalny komitet, któremu powierzył urządzenie uroczystości ku czci św. Andrzeja Boboli w Chicago. W skład komitetu powyższego wchodzą: ks. prał. P. Bona, ks. prał. T. Cząstka, ks. J. Żelezińśki, ks. Franciszek Mollo T. J. i ks. F. Uzdrowski C. R. Uroczystości odbędą się w jesieni b. r. W pierwszym dniu „Triduum" ku czci św. Andrzeja Boboli Mszę św. pontyfikalną celebrować będzie J. Em. ks. kardynał Mundelein, w dni następne księża biskupi Polacy z Ameryki z ks. biskupem P. Rhode z Green Bay na czele.

DYBIĄ NA ŻYCIE TROCKIEGO. Dziennik „Universal grafico" donosi, że przybył do Meksyku niejaki Georges Mink, który otrzymał polecenie od moskiewskiej G. P. U. zamordowania Trockiego. W związku z tą wiadomością dom, w którym mieszka Trocki, otrzymał wzmocnioną ochronę.

POŻAR W HISTORYCZNYM DOMU W RYDZE. Duże wrażenie w Rydze wywołała wiadomość o pożarze w historycznej kamienicy, mieszczącej sale odczytowe i galerie obrazów, zwanej Domem Czarnogłowych. Na szczęście pożar okazał się niegroźny i straż ogniowa szybko go ugasiła. Straty są nieznaczne. Nadmienić należy, że Dom Czarnogłowych zapisany jest również w historii Polski, tam bowiem nastąpiło podpisanie pokoju ryskiego po zwycięskiej wojnie z Sowietami.

BELGIA ZNIESIE PROHIBICJĘ. Rząd belgijski opracowuje projekt ustawy, która położy kres istniejącej w Belgii prohibicji. W chwili obecnej wyszynk alkoholu wysokoprocentowego w lokalach publicznych jest zabroniony. Dopuszczone są jedynie do konsumcji piwo i lekkie wina. Ustawa ta, istniejąca od wojny, zwalczana była przez hotelarstwo belgijskie. W roku bieżącym brak turystów zagranicznych przypisywany jest częściowo istnieniu tej prohibicji. W rezultacie rząd belgijski postanowił zreformować i prawdopodobnie już w najbliższym czasie Belgia przestanie być „suchą".

VIII. MIĘDZYNAR. KONGR. NAUK HISTORYCZNYCH W ZURYCHU. W dniach 28 sierpnia do 4 września b. r. odbędzie się w Zurychu VIII. Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych, organizowany przez stały Międzynarodowy Komitet Nauk Historycznych. Kongresy takie odbywają się z reguły co 5 lat; poprzedni odbył się w roku 1933 w Warszawie. Jak w poprzednich, tak i w tegorocznym Kongresie weźmą udział przedstawiciele nauk historycznych wszystkich niemal ludów cywilizowanych świata, a ogłoszony program obejmuje ponad trzysta referatów z wszelkich dziedzin wiedzy historycznej.

Również polska nauka historyczna, skupiona w Polskim Towarzystwie Historycznym, będzie poważnie na Kongresie tym reprezentowana. Trzydziestu kilku wybitnych jej przedstawicieli zgłosiło referaty we wszystkich prawie sekcjach kongresowych, tak że Polska znajduje się na drugim miejscu pod względem ilości zgłoszonych referatów.

Nowiny katolickie

„ETUDES" O PRZEŻYCIACH RELIGIJNYCH MARII CURIE.

Na łamach „Etudes" poświęca ostatnio Dupré la Tour artykuł o przeżyciach religijnych naszej uczonej rodaczki Marii Skłodowskiej-Curie, która po latach gorącej wiary swego dzieciństwa i młodości przeszła następnie fazę obojętności religijnej. Dupré la Tour rozsnuwa na kanwie tych przeżyć swe głębokie spostrzeżenia na temat genezy podobnego zobojętnienia u niektórych uczonych i wykazuje, że podobnie jak pieniądz i władza — również zdobycze naukowe posiadają swego demona i swoje specjalne pokusy.

NOWY CIOS W KATOLIKÓW BERLIŃSKICH.

Według informacyj, otrzymanych z Niemiec przez tygodnik katolicki „Catholic Herald", Gestapo zamknęła w Berlinie dom imienia Kolpinga oraz rozwiązała berliński oddział tej wielkiej organizacji katolickiej, znanej jako „Deutsche Kolpingsfamilie".

„Deutsche Kolpingsfamilie", dawniej „Centralny Związek Katolickich Organizacyj Czeladników" jest organizacją, której zadaniem jest wychowanie i kształcenie młodych ludzi dla ich zawodów, dla rodziny, Kościoła i państwa. Jest to pierwsza i największa katolicko-społeczna organizacja młodzieży naszych czasów. Związek liczył — przed dojściem do władzy Hitlera — przeszło 120.000 członków i posiadał 280 domów. Główną siedzibą „Kolpingsfamilie" (której nazwa pochodzi od nazwiska jej założyciela, znanego działacza katolickiego, Kolpinga) jest Kolonia.

Węgry w hołdzie swemu założycielowi

Budapeszt, 19. VIII. (PAT). Nadzwyczajne posiedzenie parlamentu węgierskiego, odbyte dziś wyjątkowo w Szekesfyervar, dawniej rezydencji króla św. Stefana, stanowi punkt kulminacyjny uroczystości, organizowanych z okazji 900 rocznicy zgonu św. Stefana. W posiedzeniu wzięli udział regent Horthy, premier Imredy ze wszystkimi członkami rządu, członkowie obu izb w komplecie, korpusu dyplomatycznego, specjalnej delegacji z Włoch i Niemiec, oraz przedstawiciele najwyższych władz kościelnych, wojskowych i cywilnych w większości w strojach narodowych oraz dużo publiczności.

Na porządku dziennym znajdował się jedynie *projekt ustawy o uczczeniu pamięci wielkiego króla, założyciela królestwa węgierskiego, który nawrócił naród węgierski na chrześcijaństwo.*

Wstęp projektu ustawy głosi m. in.: Naród węgierski wspomina w głębokim hołdzie pełne chwały czyny i wieczne dzieła swego pierwszego króla, świętego, założyciela państwa i wodza. *Przez szerzenie idei chrześcijańskiej otworzył on Węgrom, przybyłym ze wschodu, wrota kultury zachodniej a przez twórczą działalność położył trwałe podwaliny życia i rozwoju narodu.* Pamięć króla św. Stefana uwieczniona będzie w ustawie w dowód uznania i głębokiej czci całego narodu. *20 sierpnia, dzień św. Stefana, będzie odtąd świętem narodowym.*

Jak wskazują motywy projektu, naród węgierski pragnie przez tę ustawę utrzymać państwo węgierskie w przyszłości również w duchu dzieł wielkiego króla, rozwijając swoje instytucje i wypełniając swą misję historyczną.

Premier Imredy, jako sprawozdawca projektu ustawy oraz przedstawiciel obu izb — b. minister Homan i pastor Tildy w imieniu Izby Niższej a kardynał prymas Seredni i prof. Tomssanyi w imieniu Izby Wyższej sławili niezapomniane zasługi św. Stefana, największego węgierskiego męża stanu wszystkich czasów.

Projekt ustawy został przyjęty bez dyskusji jednomyślnie, po czym niezwłocznie przedstawiono go Regentowi do podpisu i ogłoszono.

Katolicki kongres pokoju

Nie wiele osób zapewne wie, że od kilku lat istnieje katolicka organizacja kongresów w sprawie pokoju. Na czele tej organizacji stoi sufragan archidiecezji Westminsterskiej ks. biskup Edward Myers. Wspomniana organizacja urządza co jakiś czas *zamknięte międzynarodowe kongresy w sprawie pokoju, poświęcone studiom nad tym doniosłym i niezmiernie aktualnym problemem.* Ostatnia taka konferencja odbyła się w r. 1937 w Dublinie, obecnie zaś na dni 19—22 b. m. zwołane zostały do Hagi obrady trzeciej konferencji.

Z wybitniejszych członków tegorocznej konferencji wymienić należy prócz ks. biskupa Myersa, ks. prałata Johna A. Ryan, profesora etyki społecznej na Uniwersytecie Katolickim w Waszyngtonie i dyrektora wydziału akcji społecznej znanej katolickiej organizacji National Catholic Welfare Conference. Grupie francuskiej będzie przewodniczyć Msgr. Eugène Beaupin, delegat Union Catholique d'Etudes Internationales i dyrektor francuskiego „Komitetu Przyjaźni" (Comité Catholique des Amitiés françaises à l'Etranger). Obok niego w grupie tej wystąpi także O. Joseph Delos O. P., profesor międzynarodowego prawa publicznego na Uniwersytecie Katolickim w Lille. Na czele delegacji belgijskiej stoi profesor A. Muller T. J., autor niedawno przez Międzynarodową Unię Studiów Społecznych (Union Internationale d'Etudes Sociales) wydanego podręcznika Etyki Międzynarodowej. Prócz tych sławnych znawców prawa i etyki w kongresie weźmie udział szereg innych wybitnych uczonych i działaczy społecznych.

Szwajcaria nie może przyjmować
uciekinierów z Austrii

Bern, 19. VIII. (PAT). Szwajcarska agencja telegraficzna donosi, że związkowy departament sprawiedliwości i policji zaprosił szefów kantonalnych departamentów policji na konferencję, w czasie której przedyskutowano sytuację, jaka się wytworzyła w związku z coraz to nowym napływem uciekinierów z Austrii. Konferencji przewodniczył szef wydziału policji. W wyniku obrad *uchwalono rezolucję stwierdzającą, że w ciągu ostatnich miesięcy, a szczególnie w ostatnich tygodniach z terenu b. Austrii przybyło ponad tysiąc emigrantów, prawie wyłącznie żydów.* Wszyscy oni przybyli nielegalnie do Szwajcarii. Kantony będą miały swobodę co do tolerowania pobytu uciekinierów na swych terytoriach. Jednak z tym zastrzeżeniem, iż pobyt tych uciekinierów ma być tymczasowym. Uchwała konferencji stwierdza, że Szwajcaria nie jest w stanie przyjmować nowych uciekinierów. Konferencja stwierdziła, że rząd niemiecki zakazał i ściśle przestrzega zakazu przekraczania granicy w kierunku Szwajcarii, wobec czego władze szwajcarskie w razie ponownego napływu emigrantów będą mogły wysiedlać ich na terytorium niemieckie.

—oOo—

13 ofiar katastrofy lotniczej we Włoszech

Rzym, 19. VIII. (PAT). Wodnopłatowiec cywilny, na pokładzie którego znajdował się prefekt m. Varese, uległ katastrofie w kilka chwil po starcie. Wodnopłatowiec rozbił się na lądzie i spłonął doszczętnie. Ogłoszono tu następujący komunikat o przebiegu katastrofy: O godz. 17 wodnopłatowiec „Mo 94", należący do fabryki lotniczej Macchi w Varese, pilotowany przez pilota fabrycznego Giuseppe Borei, mając na pokładzie prefekta Varese Mario Chiesa oraz jego rodzinę, rozbił się w kilka chwil po starcie. *Załoga i pasażerowie w liczbie 15 osób ponieśli śmierć.* Dowódca eskadry lotniczej gen. Aldo Pellegrini oraz gen. Felice Porro wraz z dyrektorem fabryki Macchi udali się na miejsce wypadku celem przeprowadzenia śledztwa.

Po zbadaniu wypadku na miejscu, okazuje się, że *katastrofa nastąpiła w pół godziny po starcie wodnopłatowca, który spadł i spłonął pod Mornago.* Na miejsce wypadku przybyła straż ogniowa, która, mimo wysiłków, nie zdołała uratować ani pasażerów ani samolotu.

Sensacyjny proces w N. Jorku

Nowy Jork, 19. VIII. (PAT). Przed tutejszym sądem rozpoczął się we środę sensacyjny proces, w którym jako oskarżyciel występuje stan Nowego Jorku, reprezentowany przez naczelnego prokuratora Dewey'a, a oskarżonym jest Jimmy Hines, jeden z najbardziej wpływowych przywódców potężnej jeszcze przed kilku laty organizacji partii demokratycznej „Tammany Hall". Należy zaznaczyć, że naczelny prokurator Dewey jest kandydatem na stanowisko gubernatora stanu. Do procesu tego doszło po wieloletnich przygotowaniach prokuratora, który zebrał olbrzymi materiał dowodowy, wykazujący łączność Tammany Hall z bandami gangsterów. *Proces budzi niesłychane zainteresowanie, wypierając ze szpalt dzienników wszystkie inne, najbardziej sensacyjne wiadomości spoza Nowego Jorku.*

—:oOo:—

Walka różnych interesów w Palestynie

Możliwość porozumienia robotników żydowskich i arabskich

II. Program „effendich“ arabskich opiera się na świadomym zatarciu różnic języków i religij. Owa rzekoma jedność narodowa jest sztucznym amalgamatem wyprodukowanym przez arabskich wielkich właścicieli rolnych i kapitalistów. **Ażeby uwydatnić ową rzekomą „jedność narodową“, program ich zlał w jedno i utożsamił świat muzułmański ze światem arabskim.** Tymczasem, jak wykazał w swym pouczającym studium przywódca robotniczy Ben Zwi, oba te pojęcia należy jak najściślej rozgraniczyć. Prawdą jest, że Islam jest okiełem Arabów oraz, że Koran, napisany w języku arabskim, należy do dobytku kulturalnego wszystkich ludów wyznających Islam, ale z drugiej strony,

na 250 milionów mahometan świata, tylko 31 miliony zamieszkuje półwysep arabski.

Świat Islamu obejmuje konglomerat różnych narodów, różniących się językiem i obyczajami. Wprawdzie mahometanie, którzy nie są Arabami, pozostają ze sobą w luźnych związkach, ale i w takim samym luźnym kontakcie pozostają ze sobą ludy mówiące nawet wspólnym językiem arabskim (np. Irak i Egipt). Jeden z najwybitniejszych mężów stanu Iraku jest Kurdem, drugi zaś Turkiem.

CZY MOŻLIWĄ JEST FEDERACJA ARABSKA?

Połączenie w jednym państwie wszystkich ludów wyznających Islam byłoby równie trudnym lub niemożliwym, jak wspólna organizacja państwowa wszystkich narodów wyznających katolicyzm. Zresztą narody mówiące po arabsku (około 40 milionów osób), nie tworzą bynajmniej jednej rasy. W Palestynie i Transjordanii mieszka około 900.000 muzułmanów, z czego 300.000 pochodzenia arabskiego, resztę stanowią plemiona „podbite“. Dodając jeszcze 200.000 Beduinów pochodzenia arabskiego, możemy przyjąć ilość Arabów palestyńskich na 500.000.

Przy rozpatrywaniu kwestii „federacji arabskiej“ nie należy zapominać, że **w związku z nią wyłania się inny problem „dynastycznych“ interesów i ambicyj. Współzawodnictwo arabskiej szlachty wywodzi się jeszcze od czasów Mahometa. W rzeczywistości owa federacja arabska mogłaby obejmować jedynie Irak, Syrię, Palestynę i Transjordanię.** Nawet w tym wypadku nie można by się uporać z rywalizującymi rodami arystokratycznymi oraz z mniejszościami religijnymi i rasowymi. W tym wypadku musiałyby również powołać się na swe prawa mniejszość żydowska w Palestynie i chrześcijańska w Syrii. **Nacjonalistyczna propaganda panarabska, rozdmuchiwana przez arabskich obszarników, przechodzi nad tym wszystkim do porządku dziennego. W rzeczywistości utworzenie „federacji arabskiej“ nie przyniosłoby istotnego odprężenia.**

PERSPEKTYWY.

Ruch syjonistyczny zdaje sobie sprawę z trudności natychmiastowego rozwiązania sprawy, ale nie pozostaje bezczynnym i toruje drogę do porozumienia między dwoma narodami. Specjalna Komisja Królewska („Royal Commission“) poczyni niebawem nowe propozycje zmierzające do zapewnienia porządku w kraju i ułatwienia współżycia pomiędzy żydami a Arabami. Bez względu na to, czy propozycje te przyjmą formę podziału kraju na poszczególne kantony, czy też zostaną inaczej sformułowane — nie będą one stanowiły definitywnego rozwiązania, lecz pewien etap przejściowy. Naładowana elektrycznością atmosfera międzynarodowa nie pozwala Anglii na znalezienie jakiegoś definitywnego rozwiązania. Żydzi zresztą zdają sobie doskonale sprawę, że

ostateczne rozwiązanie sprawy palestyńskiej będzie wynikiem istotnego stosunku sił.

Żydowski ruch robotniczy w Palestynie nie robi sobie pod tym względem iluzyj i wie, że nie odgrywa on jeszcze decydującej roli, ale z drugiej strony wie, że nie jest całkowicie bezsilnym. W miarę rozwoju sił produkcyjnych Palestyny i jej wytwórczości, w tej samej proporcji wzrastają siły i wpływy żydowskiego ruchu robotniczego w tym kraju.

Jedynym pomyślnym objawem wśród jakże pożałowania godnych zamieszek palestyńskich jest to, że w wirze krwawych walk zrodziła się pierwsza myśl o porozumieniu żydowsko-arabskiego świata pracy. Nawet podczas niepokojów zdołano utrzymać nawiązany kontakt. Arabscy robotnicy portowi w Haifie nie wzięli udziału w generalnym strajku politycznym. Jeżeli uda się żydowsko-arabskiemu światu pracy rozwiązać palącą kwestię płac za pomocą wspólnej i solidarnej akcji, to w takim razie będzie to równoznacznym z rozwiązaniem kwestii zatrudnienia i pracy. Wpłynie to na znaczne odprężenie w sytuacji w Palestynie, gdyż kwestia arabska jest tam w wielkim stopniu zagadnieniem natury społecznej, a nie politycznej.

S. O.

ECHA

A jednak podtrzymujemy swoje twierdzenie

„Czas“ gniewa się na nas za to, że jego inicjatywę w sprawie konsolidacji narodowej potraktowaliśmy jako nierealną, świadczącą, że dziennik konserwatywny nie zdaje, czy nie chce zdać sobie sprawy z istotnego układu stosunków w Polsce. „Czas“ zapomina o tym, że *przeszłość pomajowa położyła się ciężkim kamieniem na drodze do konsolidacji narodowej. P. Sławka uważamy za jednego z tych, którzy najwięcej pracy włożyli w to, by kamień ten położyć.* I dlatego myśl o konsolidacji, w której p. Sławkowi miałaby przypaść rola główna, uważać musimy ca całkowicie nieudaną. Bolejemy nad rozbiciem społeczeństwa polskiego i chcielibyśmy jego konsolidacji. Ale zdajemy sobie sprawę z tego, że do konsolidacji nie dojdzie dotąd, dopóki chęć jej nie objawi się u zainteresowanych a nie u pośredników. Najmniej szczerych chęci konsolidacyjnych widzimy w obozie sanacyjnym, który przedstawia dziś obraz żałosnego rozkładu. Istny „ginący świat“. „Czas“ się dziwi z powodu naszego stanowiska. My z kolei wyrazimy zdziwienie, że dziennik konserwatywny przyjął nasze uwagi na temat jego sugestii jako ironizowanie z powodu zwracania uwagi na „usiłowania w kierunku zmontowania w Polsce „frontu ludowego“. Takie twierdzenie mogło „Czasowi“ podyktować jedynie wybitne podrażnienie.

P. O.

Przegląd prasy

Administracja nie zdaje egzaminu

Prof. R. Rybarski w wileńskim „Głosie Narodowym“ ubolewa nad tym, że administracja nasza nie wykazuje postępów.

„O stanie administracji gmin wiejskich mamy zbyt częste informacje. Cały rządowy aparat wójtów i sołtysów, zorganizowany na podstawie nowej ustawy samorządowej, nie zdał egzaminu. Doświadczenia z administracją samorządową po miastach są zbyt dobrze znane, by trzeba je było przytaczać. A już nie chcemy w tej chwili powoływać się na sprawy sądowe, w których oskarżonymi byli odpowiedzialni funkcjonariusze publiczni. Wystarczy przypomnieć przytoczone wyżej fakty, by się głęboko zastanowić nad tym, co się dzieje w naszej administracji“.

Próby naprawy skończyły się na powołaniu najrozmaitszych komisji. Wskazywano, iż należy odciążyć naszą administrację przez zmniejszenie jej zadań i zmniejszenie liczby pracowników, że należy lepiej dobierać pracowników i lepiej ich wynagradzać. Mimo to w dalszym ciągu administracja się rozrasta.

„Zjawiło się po prostu maniactwo tworzenia nowych urzędów. Gdy wystąpi jakaś nowa trudność, gdy zjawi się nowe zadanie, tworzy się nowy urząd.

Największy błąd tkwi w tym, że za najważniejsze zadanie administracji uważa się, by ona dawała pełne oparcie systemowi rządzenia. To wielkie nieporozumienie! Administracja ma wiele innych, rozlicznych zadań. System rządzenia powinien szukać oparcia — w społeczeństwie, narodzie. Gdy go tam nie ma, to wtedy kuleje administracja“.

Próby skonsolidowania obozu rządowego?

Poznański organ OZN „Nowy Kurier“ zamieszcza korespondencję z Juraty, do której, jak wiadomo, lubi zjeżdżać na wywczasy letnie góra obozu rządowego.

„Wszystkie zainteresowania, cały ciężar gatunkowy spoczywa w Juracie. Przebywa tam wielu dygnitarzy państwowych i polityków. Wystarczy odwiedzić hotel „Lido“ względnie w godzinach wieczornych posiedzieć na tarasie „Cafe Casino“. Przy stolikach tworzą się grupy i grupki. Zajmują się one omawianiem lokalnych sensacyj, które wobec obecności w Juracie ludzi odgrywających w naszym życiu politycznym niepoślednią rolę, zasługują na zanotowanie. Przyjazdy coraz to innych osób do Juraty, coraz inne twarze w otoczeniu spędzających wywczasy nad morzem ministrów czy marszałka Sławka nie mogą przecież być bez znaczenia. Po wakacjach wyniki spotkań w Juracie przestaną być tematem plotek i domysłów. Wejdą w stadium realizacji. Na razie jednak co pewien czas zjawiają się nowi goście. Przybywają oni w lśniących limuzynach lub też pociągami. Po kilku godzinach lub kilku dniach pobytu wracają do... Warszawy.

„Nowy Kurier“ pisze o wizytach, które sobie wzajemnie składano, o rozmowach dygnitarzy i domysłach na ich temat.

Między innymi jedna grupa domysłów

„łączy pobyt min. Ulrycha, komendanta Związku Legionistów i przyjazd marszałka Sławka, posła Brzęk-Osińskiego, posła Budzyńskiego i Dudzińskiego z projektem wyjaśnienia różnic i nawiązanie ponownych kontaktów z ideą zjednoczenia, z obozem peowiackim i legionowym. Marnotrawni synowie, odczuwając wyrzuty sumienia, widząc coraz większe osamotnienie, coraz głębsze przenikanie ideologii Zjednoczenia Narodowego do społeczeństwa, chętnie wróciliby tam, gdzie do niedawna jeszcze byli.

Fakt, że Wódz Naczelny, mimo demonstracyjnego opuszczenia przez nich Obozu Zjednoczenia Narodowego dalej współdziała z tym obozem, wykazuje mu swoje zainteresowanie i nadal pozwala mu kontynuować realizację haseł rzuconych społeczeństwa nie jest tu bez znaczenia. Nie padły jeszcze słowa potępienia dla dywersantów, ale paść mogą! Szermujący imieniem Wielkiego Marszałka członkowie grupek, nadużywający Świętości Narodowe mogą stanąć nagle pod pręgierzem.

Stąd też z jednej strony dalsze kontynuowanie walki w imię interesów jednostek i zawiedzionych ambicyj osobistych, a z drugiej strony nerwowe szukanie kontaktów, furtek i przesmyków“.

Chłop dojrzał do współpracy w tworzeniu Wielkiej Polski

„Depesza“, organ przemysłu i handlu, porusza sprawę chłopską na marginesie uroczystości z 15 sierpnia.

„Dzień 15 sierpnia uświęcony już jest, jako dzień czynu chłopa, jego uobywatelnienia, czego dał jaskrawy dowód w r. 1920, oraz w innych okazjach, a coroczny przebieg tego święta daje nam podstawę do myślenia, że we włościaństwie naszym odbywa się piękna przemiana, że warstwa ta jest zupełnie dojrzała do świadomej współpracy w tworzeniu Wielkiej Polski, w której by nam wszystkim było dobrze pod każdym względem“.

Czasopismo podnosi, że nieporozumienie w Polsce polega na tym, iż nie wyciąga się praktycznych wniosków z tego, że „chłop potęgą jest — i basta“.

„W państwie naszym brak jest jeszcze pewnych sprawnie funkcjonujących organów, a wśród nich — najprymitywniejszego — organu pełnego, wolnego, opartego na sprawiedliwej ordynacji, samorządu gmin i powiatów, gdzie chłop mógłby się w dalszym ciągu wyrabiać na dzielnego współpracownika państwa i myśleć o postępie własnego bytu, by się mógł zagospodarowywać i porastać w pierze, zdobywać wiedzę i po prostu — urządzać się dobrze.

On to umie, jeżeli ma dobry przykład i właściwy bodziec. Ksiądz Bliziński w ciągu kilkunastu lat zdołał z typowo nędznej, brudnej, pijanej, głupiej wsi uczynić model osiedla kultury i cywilizacji. Rząd ma w swoich rękach to, co miał ks. Bliziński, w szerszym zakresie. Dość, by dał wsi właściwy samorząd z dobrymi gospodarzami na czele. By realizował te tezy, uchwalane na tak uroczystych obchodach, które słownie przyjął za słuszne.

Reszta sama się zrobi“.

———:oOo:———

Z TEKI CZYTELNIKA

O poprawę bytu
niższych urzędników państwowych

Przeciętny obywatel, czytając w prasie wzmianki o awansach urzędników państwowych, myśli sobie: „tym urzędnikom państwowym nieźle się powodzi, stale awansują, biorą pieniądze a nic nie robią".

Powiedzenie takie odbiega daleko od rzeczywistości, a co więcej, krzywdzi dotkliwie urzędników państwowych, *ale tylko urzędników niższych kategorii, na barkach których spoczywa cała robota biurowa.*

Ci urzędnicy niższych kategorii z płacą od 100 zł. do 250 zł. miesięcznie, te „woły robocze" chodzące niemal cały dzień w jarzmie (wieczorówki), powinni faktycznie awansować, powinni rzeczywiście mieć podwyższone pobory.

Lecz tak nie jest! Awans otrzymuje zazwyczaj naczelnik urzędu, kierownik oddziału, jakiś zastępca naczelnika, czy kierownika, mający i tak już dostateczne wynagrodzenie a przy tym jeszcze dodatek funkcyjny. Urzędnik jednak niższy, czasem mający za sobą kilkanaście lat służby, mający na utrzymaniu żonę, dwoje, troje czy czworo dzieci *awansu nie otrzyma, musi poprzestać na 150 zł. miesięcznie, musi mordować się, musi głodzić siebie i dzieci, musi poprzestać na wykształceniu dzieci w zakresie 6 oddziałów.*

A jeśli urzędnik taki otrzyma awans, to tylko tak, że z dotychczasowego np. „pomocnika administracyjnego" awansuje na „starszego rejestratora". Jest to awans papierowy, fikcyjny, ale zawsze przecież awans. Pomocnik administracyjny, jak chodził przed awansem w podartych butach, tak i po awansie na starszego rejestratora będzie chodził nadal w tych samych podartych butach.

Tak wyglądają awanse niższych urzędników państwowych w świetle prawdy.

Szerszy ogół społeczeństwa nie wie, że ten dawniejszy pomocnik administracyjny a obecnie awansowany na rejestratora, albo sekretarz administracyjny w X lub IX gr. uposażenia pełni często bardzo odpowiedzialne funkcje referendarskie, częstokroć jest kierownikiem bardzo poważnych działów i referatów.

I ten odpowiedzialny urzędnik, posiadający kwalifikacje, kilkanaście lat służby, wykształcenie, nie otrzymuje należytego wynagrodzenia za dobrą, wytrwałą, odpowiedzialną pracę, okupioną nieraz kosztem zdrowia i kosztem zdrowia swych członków rodziny.

My, urzędnicy państwowi niższych kategorii, jako lojalni obywatele, niejednokrotnie daliśmy dowody swego przywiązania do Państwa w okresach zachwiania równowagi budżetowej zrozumieliśmy powagę chwili, poświęciliśmy część swych i tak już bardzo szczupłych poborów dla ratowania budżetu i utrwalenia stabilizacji życia gospodarczego.

Chcemy być nadal tymi dobrymi i lojalnymi obywatelami — *lecz chcemy żyć, nie wegetować, chcemy wychować swe dzieci na zdrowych i dobrych obywateli.* Niestety nasze 100 złotowe, 120 złotowe, czy 150 złotowe uposażenia nie pozwalają nam na kulturalny żywot, z trudem starczy na skromniutkie utrzymanie (mięso na obiad raz w tygodniu).

Robimy wszystko, aby polepszyć nasz los, zrzeszamy się i odbywamy kongresy, zjazdy, uchwalamy rezolucje, wysyłamy delegacje do najwyższych dostojników państwowych. Na to wszystko otrzymujemy odpowiedź: brak w budżecie pokrycia na zwiększenie poborów urzędnikom. Przyjmujemy to do wiadomości i zgadzamy się z tym oświadczeniem, ale ze swej strony wysuwamy następujący projekt:

Pobory urzędników państw. niższych stopni można zwiększyć przez *1) obniżenie płac urzędnikom I—VI stopnia w granicach od 50 proc. do 30 proc., 2) zniesienie dodatków reprezentacyjnych i innych, 3) obniżenie dodatków funkcyjnych.*

Panowie-koledzy wyższych stopni na pewno zrozumieją dolę swych kolegów niższych stopni i zgodzą się na zmniejszenie swych uposażeń, aby polepszyć dolę swych kolegów.

Niżsi urzędnicy państwowi.

Cerkiew rosyjska na emigracji i hitleryzm

Emigracja rosyjska przeżywa obecnie nowy wstrząs, który szerokim echem odbija się również w prasie rosyjskiej na emigracji. Źródła tego wstrząsu są natury polityczno-religijnej i grożą nowym rozbiciem w szeregach emigracji.

Oto z okazji poświęcenia w Berlinie cerkwi prawosławnej, metropolita Anastazy, jako przewodniczący prawosławnemu synodu biskupiego w Karlowcu, wysłał do kanclerza Hitlera adres dziękczynny, w którym m. in. wyraża mu wdzięczność za nieubłaganą walkę z komunizmem. Hitler na adres ten dotąd nie odpowiedział, ale krok synodu karlowackiego spotkał się za to z ostrą krytyką prasy emigranckiej. Paryskie „Poslednija Nowosti" oskarżają wprost synod karlowacki o uprawianie własnej swej polityki, niezgodnej ani z duchem emigracji, ani nie liczącej się z istotnym stanem kwestii religijnej w Niemczech, nie biorącej wreszcie pod uwagę skutków, które ta polityka wywołać może także i dla wyznawców cerkwi, pozostałych w Rosji pod rządami Sowietów. Synod, według dziennika „Poslednija Nowosti" — był tyle nieostrożnym, że przyrzekł Hitlerowi modlitwy we wszystkich cerkwiach prawosławnych za powodzenie prowadzonej przez niego akcji i w imieniu wszystkich wiernych, a więc i tych, którzy pozostają pod władzą Sowietów, składa mu hołd, jako „bojownikowi o pokój i prawdę".

Adres synodu karlowackiego — mówią „Poslednija Nowosti" — w sposób szczególny charakteryzuje ten organ cerkwi prawosławnej na emigracji. Synod nie chce nic wiedzieć o nowym pogaństwie hitleryzmu, ani o zasadniczo nieprzyjaznym chrześcijaństwu, zarówno katolicyzmowi, jak i protestantyzmowi, nastawieniu obecnego reżimu w Niemczech, natomiast niedwuznacznie pisze w adresie, że prawosławni oczekują w Hitlerze swego wybawcy. „Obyż Bóg wspomagał Pana i naród niemiecki w walce z nieprzyjaznymi mocami, które pragną zguby także naszego narodu" — mówi adres synodu karlowackiego. Zdaniem „Poslednich Nowosti" znaczy to, że hierarchia rosyjska wzywa wprost Niemców do Rosji, że błogosławi historycznemu jej wrogowi...

Dla nas, patrzących obiektywnie na spory w łonie emigracji rosyjskiej, adres synodu karlowackiego jest tylko dowodem, że nie ustały stosunki między Berlinem a pewnym odłamem monarchistów rosyjskich.

Z prasy czeskiej

STOSUNKI POLSKO-CZESKIE. „*Obnova*" w nrze 23 w artykule: „Polaci a my" pisze, że „między obu narodami nie istnieje żadna nienawiść... ale można mówić raczej o nieżyczliwym wpływaniu na opinię publiczną", dalej, że „nie zdołamy uniknąć żelaznej konieczności, która nas pewnego dnia przymusi podać sobie ręce. Dzień, kiedy się to stanie, jest bliższy, niż sami sądzimy, co zresztą nie jest zasługą ani naszą ani Polaków". Podpisany autor artykułu Jan Adam, kończy uwagą: „My i Polacy jesteśmy przeznaczeni do jednego zadania: być zaporą między siłą niemiecką a rosyjską, im i nam grozi przy tym niebezpieczeństwo od wschodu i zachodu. Nic nie zmienia postaci rzeczy, gdy któreś z tych niebezpieczeństw chwilowo zasłonięte tym czy tamtym. We wspólnym niebezpieczeństwie jest nasz wspólny los, jesteśmy tu już razem jako *wyspa chrześcijańskiej kultury* między dwoma morzami pogaństwa, pozostaje nam z tej rzeczywistości wysnuć wnioski, a to: bezwzględne sprzeciwianie się grożącym wpływom i z drugiej strony życzliwa współpraca zagrożonych. A tak zarysowuje się jakaś polityczna oś w przyszłości i konieczna i naturalna: *oś Praga—Warszawa*, której egzystencja nie będzie zbudowana na kombinacjach polityków, lecz *na nakazie Opatrzności*".

HOŁD CZESKI MATEJCE. Wielki przyjaciel narodu polskiego Dr Józ. Svitil-Karnik ogłosił dwa piękne artykuły o Matejce, w „*Lidovych Listach*" (z podobizną Mistrza) i w „*Pestrym Tydniu*", p. t. „Malirz a tvurce polskych dejin narodnich", reprodukując tu portret Matejki, obraz Bitwy pod Grunwaldem i Łokietek z Krzyżakami. I tu i tam poeta czeski akcentuje ideę naszego malarza, iż „w obronie przeciwko odwiecznemu nieprzyjacielowi Czech ma miejsce obok Polaka". Przypomina, że na grunwaldzkim płótnie celowo wysunięta została postać Žižki i że czeska Akademia Nauk zaliczyła w poczet swych członków wielkiego polskiego mistrza — Matejkę. Zaznacza wreszcie, że Matejko przez dziejowo-narodowe zasługi stanął w rzędzie znakomitości polskich, który tworzą: Kochanowski, Mickiewicz, Sienkiewicz i Chopin, a z malarzy Matejko.

m.

Ruch wydawniczy

PODRĘCZNIKI SZKOLNE DO NAUKI RELIGII W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.

Znany, wybitny pedagog, emer. profesor teologii na Uniw. J. K. we Lwowie, ks. dr Zygmunt Bielawski, wydał cały szereg znakomitych podręczników do nauki religii w szkołach powszechnych.

Dla klasy II: „W Jezusowej szkole", dla kl. III: „Droga do nieba", dla kl. IV: „Służba Boża", dla kl. V: „Objawienie Boże", dla kl. VI: „Dzieje biblijne Starego i Nowego Testamentu". Nadto: „Mszalik" dla dziatwy II—V kl. szkoły powszechnej, „Pedagogika religijno-moralna", „Katechezy biblijne" dla wszystkich klas. Podręczniki te są zatwierdzone na rok szkolny 1938/39 przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Japończycy miłują się w zbiorach kart wizytowych

W ostatnich latach ogarnęła Japończyków wprost mania zbierania kart wizytowych. Czynią to młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety. Ludzie na różnych stanowiskach społecznych. Żadne inne zbiory nie cieszą się takim oddaniem, jak właśnie zbiory kart wizytowych. — Dumą każdego z tych zbieraczy jest posiadanie jak największej ilości kart wizytowych, a tym więcej różnych unikatów. W większych miastach powołano do życia nawet specjalne towarzystwa zajmujące się tymi zbiorami. Tokio i Nagasaki posiadają nawet pewnego rodzaju giełdy, na których dokonuje się formalnych transakcyj wymiennych. „Królem" japońskich zbieraczy tych kart wizytowych jest maszynista kolejowy z Tokio, pan Ashagi. Posiada on zbiór 160.000 kart. Lecz nie poprzestaje na tej ilości, nadal energicznie uzupełniając swoje zbiory. Gdy nawet jest w służbie, prowadząc parowóz, na stacjach o dłuższym postoju opuszcza swoją maszynę, udając się do wagonów, gdzie prosi podróżnych o bilety wizytowe. Przeważnie nikt mu nie odmawia. Ponieważ pracuje na linii prowadzącej do Tokio, spotyka często dyplomatów zagranicznych, turystów oraz szereg innych wybitnych osobistości, udających się do stolicy Niponu. Posiada naturalnie ich bilety wizytowe w swoich zbiorach i jest pod tym względem bezkonkurencyjny.

Wiadomości sportowe

Heidrich i Banaszewska ustalają nowe rekordy Polski

Międzynarodowe zawody pływackie, urządzone w Katowicach. z udziałem Węgrów, którzy przyczynili się do ustalenia nowych rekordów Polski. — Wyniki techniczne: 400 mtr st. dow. panów: 1) Jędrysek (G.) 5.12, 2) Weggazy (W) 5,21, 3) Zubowicz (Legia W.) 5,49. 100 mtr na wznak pań: 1) Fonfarówna (EKS Kat.) 1.31, 2) Banaszewska (AZS W.) 1.32,4, 3) Kratochwilówna (A. Z. S.) 100 mtr. styl. klasycznym panów: 1) Heindrich (Dąb) **1.17,5 (nowy rekord polski)**, 2) Doszpoli (W) 1.17,8, 3) Krotochwil (S) 1,29. 100 mtr. stylem dowolnym pań: 1) Kratochwilówna (AZS) 1.16,8, 2) Hallerówna (EKS) 1.20,2, 3) Matterówna (Dąb). 100 mtr. na wznak panów: 1) **Kowalski (Cr.) 1.20, 2) Kumant (PZL) 1.20,2,** 3) **Priebe (Dąb) Kowalski pobił niespodziewanie mistrza Polski Kumanta. 100 m na wznak pań:** 1) **Banaszewska (AZS) czas 6.57, co jest nowym rekordem Polski, lepszym o 12 sek. od dotychczas.** Sztafeta 6 x 50 mtr st. dow. panów: 1) Śląsk 3:02 przed Budepesztem 3:04. Zaznaczyć należy, że budapeszteńska sztafeta prowadziła aż do czwartej zmiany, przy czym zwycięstwo naszej sztafecie zapewnił doskonale płynący Priebe. W meczu waterpolowym pomiędzy repr. Śląska wzmocnioną Zubowiczem z Legii warszawskiej i M. T. K. Budapeszt zwyciężyli goście 8:2 (5:2).

AMERYKAŃSCY PŁYWACY W NIEMCZECH.

W Bremie w międzynarod. zawodach pływackich z udziałem amerykańskich zawodników, wyniki były następujące: 100 m. stylem dowolnym: 1) Fick (A) 59,2, 2) Fischer (N) 59,7. 400 m. st. dow.: 1) Flanagan (Am.) 4:51,7, 2) Platz (N) 4:57. 100 m. na wznak: 1) Schlauch (N) 1:09, 2) Neunzig (Am) 1:10,6. 200 m. st. klas.: 1) Balke (N) 2:46,4, 2) Worson (A) 2:53,7. Sztafeta 3x100 m. st. dow.: 1) Ameryka 3:01,6, 2) Niemcy 3:03,5.

Niepewny start Sznajdra i Nojego w mistrzostwach Europy

PZLA otrzymał odmowną odpowiedź od władz wojskowych na zezwolenie startowania Nojego i Sznajdra, umotywowaną tym, iż zawodnicy korzystali już z dwukrotnego odroczenia służby wojskowej.

PONOWNY START AMERYKAŃSKICH LEKKOATLETÓW W NIEMCZECH.

Amerykańscy lekkoatleci startowali onegdaj równocześnie w Monachium i Hannowerze, zajmując w obu miejscowościach prawie wszystkie pierwsze miejsca.

W Monachium wyniki zawodów przedstawiają się następująco: 100 m.: Greer (A) 10,5, 2) Kersch (N) 10,8. 200 m.: Jeffrey (Am.) 21,6, 2) Scheuring (N) 22. 400 m.: Mallot (Am.) 48,9, 2) Robens (N) 49,6. — 800 m.: Borck (Am.) 1:51,6, 2) Eichberger (N) 1:53. 1500 m.: Fenske (Am.) 3:56,4, 2) Kaindl (N) 4:02,6. Skok w dal: Yeichum (N) 7,21, 2) Lacefield (Am.) 7,21. Skok wzwyż: Cruter (Am.) 197, 2) Weinkötz (N) 190. Skok o tyczce: Varoff (Am.) 4,10, 2) Suter i Hartmann po 3,90. Rzut kulą: Völlke (N) 15,94, 2) Ryan (Am) 15,90. **Rzut młotem: Blask (N) 57,25 (nowy rekord Europy i Niemiec).** Rzut dyskiem: Wotarek (N) 47,21. 110 m. przez płotki: Lacefield (A) 15. 4 x 100 m.: (Ameryka) 41,9, 2) Niemcy 42.

W Hanowerze uzyskano następujące wyniki: 100 m.: Walker (Am) 10,6, 200 m.: Ben Johnson (Am) 21,2, 400 m.: Miller (Am.) 48,7, 800 m.: Schumacher (N) 1:55, 1500 m:. Timm (N) 4:06,4. 110 m. przez płotki: Tolmich (Am) 14,4, skok wzwyż: Melwin Walker (Am.) 1,95, rzut młotem: Folwarthy (Am.) 51,81 rzut oszczepem: Stoeck (N) 70,23, rzut dyskiem: Schroeder (N) 48,02, rzut kulą: Stoeck (N) 15,72.

HENRY ARMSTRONG MISTRZEM ŚWIATA WAGI LEKKIEJ.

W meczu bokserskim o mistrzostwo świata wagi lekkiej pomiędzy dotychczasowym mistrzem **Lou Ambersem i Henry Armstrongiem,** zwyciężył Armstrong na punkty po 15-rundowej walce. Armstrong miał zdecydowaną przewagę, posyłając dwukrotnie swego przeciwnika na deski.

KOLARZ POLSKI WYGRAŁ WYŚCIG KOLARSKI PARYŻ—RUGLES.

Wyścig kolarski Paryż—Rugles na dystansie 135 klm., zakończył się dużym sukcesem polskiego emigracyjnego kolarza Jana Szuleckiego, który zajął pierwsze miejsce w czasie 3:58:30, drugim był Francuz Cuvillier w czasie 3:59,45.

——oOo——

FINLANDIA — ESTONIA 3:1. W Tallinie odbył się wczoraj międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Estonii i Finlandii. Zwyciężyła Finlandia 3:1 (1:1).

WKS. Śmigły udaje się na tournee po Łotwie. W drugiej połowie września drużyna piłkarska WKS Śmigły zamierza wyjechać do Łotwy, gdzie ma rozegrać dwa mecze rewanżowe z „Olimpią“ w Libawie. Ponadto wilnianie w drodze powrotnej mają zatrzymać się w Rydze dla rozegrania zawodów „R. F. K.“.

Doniosła ustawa weszła w życie

Obrót przedmiotami powszechnego użytku pod kontrolą

Z dniem 18 bm. weszła w życie doniosła ustawa zabezpieczenia podaży przedmiotów powszedniego użytku.

W myśl tej ustawy min. rolnictwa dla zabezpieczenia podaży przedmiotów powszedniego użytku lub przeciwdziałania nadmiernej zwyżce ich cen może poza środkami ogólnymi wydawać rozporządzenia o magazynowaniu i ujawnianiu zapasów tych przedmiotów, o ujawnianiu cen we wszelkich przedsiębiorstwach sprzedaży i o obowiązku sporządzania i posiadania w obrocie hurtowym i pół hurtowym faktur oraz okazania ich na żądanie władz.

Ponadto min. rolnictwa może regulować jakość przemiału zbóż chlebowych i wypieku, ceny przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, ceny detaliczne nafty i węgla na podstawie ustalonych przez min. przemysłu i handlu cen hurtowych i półhurtowych, wreszcie za zgodą rady ministrów ceny innych przedmiotów powszedniego użytku.

Za przedmioty powszedniego użytku uważa się: żywność, artykuły odzieżowe, opałowe, oświetleniowe i higieny codziennej.

Za wykroczenia przewidywane są kary aresztu do trzech miesięcy lub grzywny do trzech tysięcy złotych.

Jednocześnie z tą ustawą ukazało się rozporządzenie wykonawcze min. rolnictwa i reform rolnych.

W myśl tego rozporządzenia władze wyznaczają ceny na podstawie opinii komisji cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów. Komisje składają się z przewodniczącego oraz trzech członków i ich zastępców, mianowanych na wniosek właściwych izb przemysłowo-handlowych, rolniczych i rzemieślniczych. Każda z tych izb przedstawia po jednym kandydacie na członka oraz jego zastępcę. Przewodniczącego oraz jego zastępcę, członków i zastępców wojewódzkich komisyj mianują i zwalniają wojewodowie (w Warszawie kom. rządu) w komisjach powiatowych i w miastach wydzielonych właściwi starostowie lub prezydenci miast.

Władza przekazująca swe uprawnienia może uchylić decyzje władzy uprawnionej z poleceniem ponownego zasięgnięcia opinii komisji, względnie wyznaczyć cenę, wreszcie rozwiązać komisję z jednoczesnym poleceniem powołania jej w innym składzie, oraz odebrać uprawnienia do wyznaczania cen.

REGULOWANIE CEN NAFTY I WĘGLA.

W porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu, minister rolnictwa wydał rozporządzenie, w myśl którego ceny nafty i węgla mogą być regulowane celem zapobieżenia i przeciwdziałania nadmiernej zwyżce tych artykułów.

Podstawą do wyznaczenia detalicznych cen nafty i węgla są ustalone przez ministra przemysłu i handlu ceny hurtowe i półhurtowe.

Władze wyznaczają ceny na podstawie opinii komisji cen detalicznych nafty i węgla.

Rozporządzenie obowiązywać będzie do dnia 31 grudnia 1940 r.

Radio

O „RZECZYPOSPOLITEJ BABIŃSKIEJ“ I „PUŁKU OŁOWIANEGO HEŁMA“. Dnia 20. VIII. o godz. 16.45 p. H. Olszewski w felietonie radiowym p. t. „Groteskowe zabawy“ opowie o wysoce osobliwych związkach, które tworzyły się w wielu państwach w okresie od XV do XIX wieku. Były to bractwa wesołków, pozornie wyglądające na stowarzyszenia błazeńskie, założycielami ich byli jednak ludzie mądrzy i dowcipni, którzy stawiali sobie za cel walkę z głupotą i podejmowali ją za pomocą satyry, ośmieszania i piętnowania wszelkiego zła, bezkarnie panoszącego się wśród wyższych sfer społeczeństwa. W Polsce takim osobliwym stworem była „Rzeczpospolita babińska“, we Francji „Pułk ołowianego hełma“ lub „Burgundzkie bractwo mater stultorum“, i wiele innych. Ciekawa ta pogadanka zaznajomi słuchaczy z tymi dziwnymi związkami.

CHÓR KAMERALNY. W sobotę dnia 20 sierpnia o godz. 17.10 wystąpi przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej chór kameralny pod dyr. Wł. Ormickiego w koncercie, którego program przedstawia się wyjątkowo ciekawie. Zawiera bowiem w interesującym zestawieniu pieśni ludowe i artystyczne od czasów szkoły niderlandzkiej (XVI w.) aż do kompozycyj polskich i obcych ostatniej doby.

——oOo——

Programy stacyj radiowych:

NIEDZIELA, 21 SIERPNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 7.15 Sygnał czasu i pieśń poranna 7.20 Koncert orkiestry; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Niedzielna audycja dla wsi; — 9.15 Nabożeństwo z kośc. św. Antoniego w Chorzowie; 11.45 Przegląd kulturalny; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert orkiestry; 13.00 Szkic literac.: „Dwie miłości Cypriana Norwida“; 13.15 Muzyka obiad.; 15.00 Audycja dla wsi; 16.30 „W gościnie u generała Dąbrowskiego“ — kur. star.; 17.00 Kwartet smycz.; 17.30 Tygodnik dźwiękowy; 18.00 Podwieczorek z Wyst. Rad.; 20.00 Program na jutro; 20.05 Koncert (płyty); 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Migawki amerykańskie; 21.40 Wiadomości sportowe; — 22.00 „W muzykalnym pensjonacie“ audycja; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Kraków, godz. 8.35 — Pogadanka rolnicza n. t.: „Wina owocowe“; 8.45 (Płyty) wesoła muzyka ludowa; 9.05 Skrzynka rolnicza w opr. Rościszewskiego;

Katowice, 6,15 Audycja poranna (płyty); 8.35 „Szkoła rolnicza“ pogadanka; 8.45 Koncert (płyty); — 9.05 „Człowiek i maszyna“ pogadanka; 11.45 „Co słychać na Śląsku“; 22.00 Program na jutro; 20.05 „Co niedzieli u Karlika — brzmi piosneczka, gro muzyczka“ — audycja reg.; 20.33 Wiadomości sportowe.

Lwów, godz. 8.35 Lwów pozdrawia; 8.40 „Skrzynka rolnicza“; 8.50 “Zbiór lnu i konopi“ — pogadanka — 11.45 „Kultura i sztuka“; — 20.00 Odczytanie programu na dzień następny; 20.05 Muzyka z płyt; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe.
9.05 Muzyka z płyt; 11.00 Muzyka lekka z płyt; — 11.45 Przegląd plastyczny; 20.00 Odczytanie progr. na jutro; 20.05 „Lwowska warta“ — audycja; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Programy zagraniczne: godz. 17.00 **Wiedeń** Festiwal Salzburski. Koncert symfoniczny; — 17.15 **Mediolan** — Koncert symfoniczny; 20.30 **Monachium** „Jaskółka“ — opera Pucciniego. 21.00 **Rzym** „Rigoletto“ — opera; — 21.00 **Bruksela flam.** Koncert z udziałem śpiewaczki Grace Moore.

——oOo——

Dalszy spadek na giełdzie berlińskiej

Na zebraniu giełdy berlińskiej w dn. 17 bm. ponownie nastąpił spadek wszystkich papierów. Szczególnie słaba tendencja ujawniła się na początku zebrania, kiedy niektóre papiery utraciły blisko 7½ punktów. W późniejszych godzinach nastąpiła pewna poprawa kursów. Ostatecznie jednak dzień został zamknięty ze stratami, sięgającymi dla papierów ciężkiego przemysłu do 4 punktów; spadek papierów elektrycznych był jeszcze większy. Godz. 15.25.

WYCIECZKA KUPIECTWA POLSKIEGO DO NIEMIEC.

Warszawa, 18. VIII. (Telef.). Rada Naczelna Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego urządza wycieczkę do Rzeszy, gdzie ma być oficjalnie podejmowana przez niemieckie centralne organizacje handlowe. Wycieczka wyruszy 28 b. m. i zwiedzi Lipsk, Hallę i Berlin.

——oOo——

Francuskie misje naukowe

Z Bordeaux odpłynęła do Gujany francuska misja naukowa, delegowana przez ministerstwo oświaty, która zająć się ma zbadaniem południowej części kraju, dotąd zupełnie nieznanej, a zamieszkałej przez dziki szczep Rekujenów. Jednocześnie należy zaznaczyć, iż na terytorium Brazylii przebywa również francuska misja wojskowa, bawiąca w tej chwili wewnątrz obszarów Matto Grosso, gdzie bada zwyczaje życia szczepu Bororo, jednego z najdzikszych plemion brazylijskich, będącego w ustawicznej wojnie z władzami Brazylii.

Kalendarzyk katolicki

SOBOTA 20 SIERPNIA. Św. Bernarda, Opata, Doktora. Drugi założyciel Cystersów, wielki kaznodzieja, ur. w r. 1090. Zmarł w 62 roku życia w Clairvaux.

Wschód słońca o godz. 4.25, zachód o godz. 18.52. Długość dnia 14 godzin 27 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

STRAJK STRAŻNIKÓW NOCNYCH. W Krakowie wybuchł w piątek w nocy strajk strażników nocnych, zatrudnionych w Krakowskim Zakładzie Czuwania. Strajkujący żądają 50 proc. podwyżki i bezpłatnego umundurowania.

ŻYDOWSKA FIRMA WPROWADZA W BŁĄD KLIENTELĘ. Na ul. Floriańskiej naprzeciw hotelu „Pod Różą“ stworzony został żydowski sklep pod firmą „Bławat polski“. Brzmienie firmy wprowadza w błąd klientów, na co otrzymaliśmy liczne skargi.

ROZPRAWA APELACYJNA PRZECIWKO BRATU KS. PANASIA. Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie odbyła się w piątek rozprawa przeciwko b. sędziemu Stanisławowi Panasiowi, bratu ks. Panasia, skazanemu w pierwszej instancji na 4 miesiące więzienia za to, że na opłatku, urządzonym przez Stronnictwo Ludowe w Lubniu, miał chwalić solidarność chłopów, którzy ukrywali poszukiwanego przez policję działacza ludowego Stanisława Łabuza. Rozprawa apelacyjna została odroczona.

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH W KRAKOWIE W DNIU 19 SIERPNIA. Mleko niezbierane litr 0.18—0.20 zł, śmietana 1.00—1.20, śmietanka 0.50—0.60, ser zwycz. kg 0.70—0.80, masło wyborowe 3.20, masło stoł. 3.00, masło kuchenne 2.80—3.00, jaja świeże sztuka 0.08—0.09, buraki ćwikłowe kg 0.08—0.10, cebula 0.18—0.20, marchew z nacią 0.10—0.12, pietruszka z nacią 0.18—0.20, seler 0.18—0.20, pomidory 0.25—0.30, kalafior sztuka 0.20—0.35, włoszczyzna świeża kg 0.15—0.18, ziemniaki 0.09—0.10, gęś żywa sztuka 3.50—5.00, kaczka 2.00—3.00, kura 2.50—4.50, kurczęta para 2.00—4.50, jabłka komp. kg 0.45—0.60, jabłka deser. 0.80—1.00, gruszki komp. 0.35—0.55, gruszki deser. 0.80—1.00, śliwki zwycz. 0.35—0.50, renglody 1.00—1.20, śliwki zagran. 1.30—1.40, borówki litr 0.25—0.30, ostrężyny 0.25—0.30, karp żywy mały kg 2.00, duży 2.20, brzana, leszcz, szczupak 2.80—3.00, wiślane drobne i średnie 0.90—1.20.

ROZPRAWA O NARUSZENIE PRAW AUTORSKICH PRZEZ BOŻNICE. W piątek odbyła się przed Sądem Okręgowym cywilnym rozprawa na skutek pozwu wniesionego przez Salomeę Sarę Goldberżankę przeciw krakowskim synagogom i kantorom o naruszenie praw autorskich. Ojciec Goldberżanki był kantorem i skomponował szereg pieśni hebrajskich, które były śpiewane w krakowskich bożnicach. Ponieważ bożnice nie płaciły Goldberżance honorarium, wniosła ona pozew. Wyrok zostanie ogłoszony dnia 2 września.

PRZENIESIENIE KOŃCOWEGO PRZYSTANKU AUTOBUSU MIEJSKIEGO DO PROKOCIMIA. Z powodu przebudowy ulic Lwowskiej, Limanowskiego i Wielickiej końcowy przystanek autobusu, kursującego do Prokocimia, zostaje z dniem 21 sierpnia przeniesiony aż do odwołania z Placu Zgody na ulicę Wielicką, wylot ulicy Płaszowskiej. Cena biletów zostaje obniżona: dla dorosłych z 35 gr na 30 gr, dla dzieci z 25 gr na 20 gr.

DZIEWCZYNKA WPADŁA POD TRAMWAJ. W piątek po południu na ul. Tad. Kościuszki wpadła pod tramwaj nr 5, 8-letnia dziewczynka, Wiktoria Oleksówna, zbierająca węgiel. Motorniczy na czas wstrzymał tramwaj, dzięki czemu dziewczynka doznała tylko rany tłuczonej głowy i nieznacznych kontuzji. Pogotowie przewiozło dziewczynkę do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Z WIĘZIENIA W CIESZYNIE DO WIĘZIENIA W KRAKOWIE. przewieziony został w tych dniach aplikant adwokacki Napoleon Siemaszko, odsiadujący karę trzechletniego więzienia w związku z zamachami bombowymi na sklepy i mienie żydowskie w Łodzi. Siemaszko jest obecnie chory i prawdopodobnie będzie musiał poddać się operacji gardła.

NIEUDAŁE WŁAMANIE PRZY UL. GARNCARSKIEJ. W czwartek w nocy usiłował włamać się do mieszkania Tadeusza Muszyńskiego przy ulicy Garncarskiej 8, Stanisław Koźlak, robotnik, liczący lat osiemnaście, zamieszkały w Borku Fałęckim. Włamywacza spłoszył dozorca, który puścił się w pogoń za uciekającym Koźlakiem. Patrolujący policjant ujął Koźlaka przy pomocy dozorcy.

KRADZIEŻE. W nocy z czwartu na piątek zatrzymani zostali na gorącym uczynku kradzieży mieszkaniowej na szkodę Ungera Symche, zam. przy ul. Mostowej 2, Franc. Nowak lat 33, bez zajęcia i stałego miejsca zam., Mordka Mandelker, lat 18, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, Stanisław Hubert, lat 40, zam. w Borku Fałęckim i Stanisław Kwiecień, lat 28, bez zajęcia i stałego zamieszkania. Wszystkich osadzono w areszcie policyjnych.

KONTROLA MELIN ZŁODZIEJSKICH. W nocy z 18 na 19 bm. organa policji przeprowadziły kontrolę melin złodziejskich i miejsc podejrzanych na terenie Podgórza i Borku Fałęckiego, w czasie której zatrzymano 30 osób poszukiwanych za różne przestępstwa.

—x—

Komunikaty

UROCZYSTOŚCI W KOŚCIELE S. S. WIZYTEK. W niedzielę 21 b. m. w kościele SS. Wizytek przy ul. Krowoderskiej 16, przypada odpust z powodu uroczystości św. Joanny Franciszki de Chantal. — Uroczyste nabożeństwo z całodziennym wystawieniem Najśw. Sakramentu odbędzie się w następującym porządku: W sobotę 20 bm. Nieszpory o godz. 17. W niedzielę 21 bm. Prymaria o godz. 6 rano, Wotywa o godz. w pół 9. Pontyfikalna Suma z kazaniem o godz. 10, celebrowana przez ks. Biskupa dra Rosponda. Po południu Nieszpory o godz. 16.30.

—oOo—

Z żałobnej karty

ZGON DYREKTORA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ W KRAKOWIE. W Warszawie zmarł we czwartek dyrektor Elektrowni Miejskiej w Krakowie, ś. p. inż. Henryk Dubeltowicz.

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. z Drozdowskich Józefa Podworska l. 72; śp. Tadeusz Chłapowski l. 68, gen. dyr. Kopalń Naftowych „Galicja“.

Wycieczka słowacka w Krakowie

W piątek rano przyjechała do Krakowa wycieczka słowacka, licząca 360 osób, z ks. Biskupem drem Janem Vojtassakiem i ks. Biskupem drem Michałem Buzalką na czele. Do gości w gorących słowach przemówił wiceprezydent miasta dr Klimecki, witając ich jako „najbliższych braci wielkiej rodziny słowiańskiej“. P. wiceprezydent zakończył swoje przemówienie okrzykiem: „Drodzy bracia Słowacy niech żyją“. Następnie powitał gości krótkim przemówieniem prof. dr Semkowicz, podkreślając uczucie, jakie Polacy żywią dla Słowaków.

Na powitania odpowiedział ks. Biskup Vojtassak, zapewniając o wzajemnej miłości Słowaków dla polskiego narodu. Przemówienie swoje ks. Biskup Vojtassak zakończył okrzykiem na cześć Wielkiej Polski.

Wycieczka słowacka zwiedziła przed południem Wawel, kościół Mariacki i muzea, po południu zaś kopalnię soli w Wieliczce. Wieczorem wycieczka odjechała do Czechosłowacji.

Były komisarz gminy Prądnik Czerwony
skazany za nadużycia

Na ławie oskarżonych zasiadł w piątek b. komisarz gminy Czerwony Prądnik, emerytowany kapitan Ludwik Drobniak, któremu akt oskarżenia zarzuca szereg nadużyć.

Drobniak był przed wojną sierżantem rachunkowym w 13 pułku piechoty. Popełniwszy nadużycia kasowe zdezerterował i ukrywał się pod zmienionym nazwiskiem. Po powrocie do Krakowa został uwięziony za dezercję. Po odsiedzeniu kary wstąpił do wojska polskiego, gdzie doszedł do rangi kapitana.

W okresie pomajowym Drobniak był wpływową osobistością w obozie „sanacyjnym“. Dnia 6 kwietnia 1932 r. został mianowany komisarycznym wójtem gminy Prądnik Czerwony. Rządził po dyktatorsku, nie licząc się zupełnie ze zdaniem rady przybocznej. Prowadził hulaszcze życie i lubić pić.

Nadużycia wyszły na jaw w roku 1935. Okazało się, że p. „dyktator“ przywłaszczył sobie na szkodę gminy około 5.000 zł, wystawiając weksle i fałszywe rachunki.

Na piątkowej rozprawie wyszedł na jaw szereg ciekawych szczegółów, dotyczących komisarycznej gospodarki gminnej.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał Drobniaka na 3 lata i 6 miesięcy więzienia i pozbawienie praw przez 8 lat. Na mocy amnestii sąd zniżył karę na 3 lata więzienia.

Trybunałowi przewodniczył sędzia dr Bobilewicz, oskarżał prokurator Bieńkowski, bronił adwokat dr Günthner.

—oOo—

REPERTUAR KIN:

APOLLO: „Dwaj mężowie pani Vicky“ (Loretta Young i Tyrone Power).

ADRIA: „Pat i Patachon w raju“ i „Blaski i cienie“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 20 — 23 sierpnia 1938 r. włącznie: „Nieusprawiedliwiona godzina“ — Gusti Huber, Hans Moser. Nadprogram: Balet „Tanagra“.

L. O. P. P.: „Cytadela warszawska“.

PROMIEŃ: „Ucieczka Tarzana“, ponadto jako uzupełnienie „W obronie dziecka“ (Pursuit).

STELLA: „Kaprys milionera“ (M. Rökk, H. Söhnker).

SZTUKA: „Ludzie Wisły“.

ŚWIT: „Pod żółtą flagą“. W roli gł. Hans Albers oraz Olga Czechowa i Dorota Wieck.

UCIECHA: „Agentka H 21“.

WANDA: „Ślepy zaułek“. W roli gł.: Silvia Sidney, Joel Mc Crea, Claire Trevor.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO w KRAKOWIE po feriach wakacyjnych, rozpoczyna swą normalną pracę. Pierwszym przedstawieniem, w najbliższą sobotę, dnia 20 bm. będzie komedia węgierskiego autora Franciszka Molnara p. t. „Nowa Dalila“, w opracowaniu scenicznym reż. Józefa Karbowskiego. Kasa teatru rozpoczęła już sprzedaż biletów.

Pedagogiczne pogadanki radia sowieckiego

Radio moskiewskie podaje specjalne audycje dla dzieci. Audycje te mają być ważnym czynnikiem wychowawczym i mają kształcić przyszłych obywateli „socjalistycznego państwa“. Jak się w istocie to „radiowe wychowanie“ przedstawia, najlepiej ilustrują tytuły pogadanek dla dzieci, które nie wymagają komentarzy. Oto niektóre z nich: „Dekameron dla najmłodszych“, „Nowa zabawa — kto dalej plunie“, „Jak nie bić swojego młodszego brata“.

Na progu nowego sezonu teatralnego

W sobotę Teatr Miejski wznawia po feriach wakacyjnych swoje prace — staje u progu nowego sezonu. W tym momencie nasuwają się dwa **pytania: jaki jest artystyczny bilans zeszłego sezonu i jakim będzie w ramowym zarysie sezon następny?**

Jeśli sięgniemy myślą wstecz, przypomnimy sobie, że w ubiegłym sezonie **dyrektor Frycz otaczał szczególną opieką repertuar polski**, a zwłaszcza współczesną twórczość dramatyczną. Inauguracją tego sezonu było wspaniałe przedstawienie **„Kaliguli“ Rostworowskiego**, a wśród dalszych wieczorów teatralnych pięknymi zgłoskami zapisało się wznowienie **„Warszawianki“** i **„Sędziów“ Wyspiańskiego** — pierwsze z Jaroszewską jako Marią, a drugie z **Suchecką** w roli Jewdochy. Duże uznanie publiczności i krytyki zyskały przedstawienia **„Grubych ryb“ Bałuckiego** i **„W małym domku“ Rittnera**, a ze współczesnych: **„Gałązka rozmarynu“ Nowakowskiego, „Walący się dom“ Morozowicz-Szczepkowskiej, „Wikinda“ Waśkowskiego, „Jej syn“ W. Aleksandrowicza** i **„Piosenka o kadecie“ Wołowskiego.**

Wśród gościnnych występów artystów spoza Krakowa, znalazły się na afiszu również sztuki polskie: **„Pan Jowialski“ Fredry** i **„Skiz“ Zapolskiej** — w grze aktorów Teatru Narodowego z Warszawy, **z Solskim i Zelwerowiczem**, oraz **„Freuda teoria snów“ Cwojdzińskiego** — w grze **pp. Maszyńskiego i Romanówny.**

Wśród sztuk obcych wskazać przede wszystkim należy na niezapomniane przedstawienie **„Fedry“ Racine'a** z p. Jaroszewską w roli tytułowej, a w doskonałej reżyserii i wspaniałej oprawie dekoracyjnej dyr. K. Frycza oraz urocze przedstawienie **„Romantycznych“ Rostanda**, a dalej **„Sen wujaszka“ Dostojewskiego** i **„Sprawy rodzinne“ Jannigs z p. St. Wysocką** — żeby nie wspominać szeregu innych komedyj i fars zabawnych.

Z grona aktorów teatru krakowskiego, którzy w ubiegłym sezonie zaludniali naszą scenę — odchodzą obecnie do innych teatrów: **W. Biegański, T. Kondrat i M. Węgrzyn, a z pań: T. Suchecka, Starkówna, Kopijewska i inne.** Dyrekcja teatru pozyskała jednak na ich miejsce wybitne siły — tak męskie jak i żeńskie — ale rodzaj i miarę talentów tych artystów będziemy mieli sposobność omówić przy okazji ich występów w ciągu sezonu.

Jak w ubiegłym, tak i w nadchodzącym sezonie **przeważać będą w repertuarze sztuki autorów polskich ze Słowackim, Wyspiańskim i Fredrą na czele.** Jak słychać, ujrzymy też jedną ze sztuk **Rydla**, prawdopodobnie **„Zaczarowane koło“**, a z wielkiego repertuaru zagranicznego — jedno z arcydzieł **Szekspira** w ciekawej inscenizacji i pięknej oprawie dekoracyjnej. Poza tym w ramach repertuaru znajdą się sztuki współczesnych znanych autorów polskich i debiutantów oraz szereg sztuk obcych, dających obraz życia teatralnego za granicą w dobie ostatniej. Publiczność krakowska ujrzy w nich swoich ulubieńców, żeby tylko wspomnieć nazwiska **pp.: Jaroszewskiej, Pawłowskiej, Bednarskiej, Matusiakówny, Karbowskiego, Z. Nowakowskiego, Fabisiaka, Modzelewskiego, Opalińskiego, Woźnika, Czajkowskiego, Szuberta, Burnatowicza, Wrońskiego i innych.**

—x—

Studenci amerykańscy w wojsku czerwonej Hiszpanii

Waszyngton, 18. VIII. (PAT). Przedstawiciel związku stowarzyszeń narodowych złożył w parlamentarnej komisji, powołanej do życia dla zbadania działalności agitacyjnej obcych towarzystw dowody, że „Americain Students Union“, „American Leagne for Place and Democracy“, „Americain Civil Liberties Union“ i wiele in. prowadzą agitację komunistyczną. „American Students Union“, liczący 30.000 członków jest stowarzyszeniem, które dawniej nosiło nazwę „League of Communist Students“. *Przedstawiciel Ligi Antykomunistycznej dostarczył dowodów, że przeszło 2.000 młodych komunistów ze Stanów Zjednoczonych zaciągnęło się do szeregów wojsk rządowych w Hiszpanii.*

———:oOo:———

Ogłoszenie przetargu

Pocztowa Kasa Oszczędności ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu instalacji centralnego ogrzewania w budynku PKO, w Tarnowie, przy ul. Wałowej Nr 12.

Formularze przetargowe nabywać można po cenie zł 1.50 w Dziale Administracyjnym Oddziału P. K. O. w Krakowie, ul. Wielopole 19 w godzinach urzędowych, gdzie też należy składać wypełnione oferty.

Termin składania ofert upływa dnia 31. VIII. 1938 r. o godzinie 13-tej.

Wzajemny terror w Sowietach

Znienawidzeni przez ludność sowiecką pracownicy GPU — NKWD oraz przedstawiciele prokuratury w prowincjach ZSRR są faktycznymi władcami życia i śmierci sterroryzowanych obywateli. W wielu wypadkach nakazy aresztowań podpisują ci dostojnicy bez dostatecznych ku temu powodów. Jeden z takich wszechwładnych dostojników b. prokurator obw. jarosławskiego, Jurczuk, aresztowany na rozkaz samego Wyszyńskiego został ostatnio **skazany wyrokiem sądu najwyższego ZSRR na 5 lat więzienia za pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej szeregu podwładnych mu prokuratorów rejonowych i urzędników administracyjnych państwa, którym dowiódł jakoby „bezpodstawnie“ szeregu nadużyć służbowych.**

Moskwa — pustynią

Podczas ostatnich upałów Moskwa pozbawiona była prawie zupełnie mleka, gdyż dowożono je już skwaśniałe i zepsute. We wszystkich sklepach zabrakło zupełnie mleka, co, uwzględniwszy równocześnie katastrofalny brak w całym mieście wody do picia, dotkliwie dawało się odczuć mieszkańcom Moskwy.

——oOo——

Numer akt.: Km. 337/37 i t. d. (F 157/37 i t. d.).

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Muszynie — Leon Faleński — mający kancelarię w Muszynie, ul. Piłsudskiego Nr. 224, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 października 1938 r. o godz. 10, w Sądzie grodzkim w Muszynie, sala nr. 5, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Jana i Kamili Bemów w Krynicy nieruchomości: I. lwh. 200 gm. Krynica zdr. willa „Marzenie“, z drzewa, częśc. mur., kryta blachą o 18 pokojach, 3 werandach, kuchni wraz z przynależn., fabryka lodu z maszynami, warsztat i t. d., światło elektr., kanalizacja, 4 studnie. Nieruch. położona w Krynicy i urządzona na prowadzenie pensjonatu. II. lwh. 881 gm. Krynica Zdr. kompleks parcel, role i młody las, położ. nad willą Kampanula o og. pow. 6.675 m. kw. III. lwh. 882 gm. Krynica Zdrój kompleks parcel położ. obok lwh. 881 gm. Krynica Zdr. stanowiących młody las i role o og. pow. 5.923 m. kw.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł I. 76.292 gr 74, II. zł 3.133 i III. zł 1.776.90, cena zaś wywołania wynosi I. zł 50.861 gr 82, II. zł 2.088.67 i III. zł 1.184.60.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości I. zł 7.629 gr 30, II. zł 313.20 i III. zł 177.70 i zezwolenie Woj. Krakowskiego na nabycie tych nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Muszynie, ul. Pierackiego, sala Nr. 5.

Dnia 5 sierpnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Leon Józef Faleński.

Kielce

KREDYT DLA SANDOMIERZA. W związku z koniecznością prowadzenia w Sandomierzu niezbędnych inwestycji i kontynuowania rozpoczętych prac, Zarząd Miejski wystarał się o nowe kredyty z Funduszu Pracy w wysokości ponad 900.000 zł. Z sumy tej pokrytych zostanie 6 najbardziej palących pozycji: rozbudowa sieci wodociągowej — 40.000 zł, rozbudowa rzeźni eksportowej — 600.000 zł, rozbudowa kanalizacji — 125.000 zł, uzupełnienie bruków — 14.000 zł, regulacja ulicy Podwale — 75.000 zł, budowa nowych ulic w Sandomierzu — 60.000 zł.

NOWA POŻYCZKA NA ROZBUDOWĘ SZPITALA W KIELCACH. Kielecki Zarząd Miejski czyni starania o uzyskanie nowych kredytów na dokonywaną obecnie rozbudowę szpitala miejskiego imieniem św. Aleksandra. Sprawa ta poruszana była przez prezydenta m. Kielc pana Artwińskiego na niedawnej audiencji u wiceministra spraw wewnętrznych p. Korsaka. Istnieją widoki udzielenia miastu pożyczki w obligacjach Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, przy czym różnicę wynikające z różnicy kursu tych obligacji pokrywałby Fundusz Pracy. Rozbudowa szpitala miejskiego, której ramy miały być początkowo bardzo skromne, nabiera charakteru poważnej inwestycji. Szpital otrzymuje dwa nowe piętra, przeprowadzane jest w nim ogrzewanie centralne.

NOWY SZYB RUDY OŁOWIANEJ BĘDZIE URUCHOMIONY POD OLKUSZEM. Niedawno uruchomiono szyb rudy ołowianej „Lucyna“ w Bolesławiu pod Olkuszem. Obecnie toczą się pertraktacje pomiędzy Spółdzielnią Pracy w Bolesławiu, a właścicielami kopalni rudy i ołowiu w Bolesławiu — Sosnowieckim Towarzystwem Kopalni Węgla — o wydzierżawienie jeszcze jednej z kopalni w Nowym Ujkowie, w pobliżu Bolesławia. Szyb ten wkrótce zostanie uruchomiony i zatrudni około 100 górników.

KAROL CONRAD 34

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.

Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

V. OSOBLIWA ZEMSTA.

Rządca Lutjens powrócił do osiedla po dwugodzinnym pobycie na plantacjach założonych niedawno w południowo-wschodniej części wyspy. Zapomniał planów nowego obszaru, ale istotne przyczyny przedwczesnego powrotu były inne: po pierwsze, nie dawała mu spokoju myśl o Jane i o jej wycieczce do Rangho, po wtóre stary van Leykirken zaraz po śniadaniu wziął motorówkę „Ariel“ i popłynął na zachodnie wybrzeże, przy czym należało przypuszczać, że nie zjawi się wcześniej jak na obiad; wreszcie — a to było najważniejsze — z Prosperoty już nadeszła wiadomość o katastrofie „Generała Thuna“ i o zgonie młodego kapitana Boba Lodera.

— Wątpię, by ich łączyło coś naprawdę poważnego... ostatecznie to nie ma wielkiego znaczenia, bo w niczym nie zmienia postaci rzeczy. Przecie nieoczekiwana śmierć zawsze wywiera wrażenie na tych, którzy znali tego człowieka... zwłaszcza kobiety są bardzo czułe pod tym względem. Tu chodzi *o* co innego: w tej części archipelagu jest w ogóle mało mężczyzn, których można traktować poważnie jako kandydatów do ręki Jane van Leykirken. W każdym razie to jest najodpowiedniejszy moment, więc muszę przypomnieć o swoim istnieniu. Jeśli tego teraz nie zrobię, do diabła, to nigdy nie zrobię!

Po tym monologu Lutjens dał ostrogi koniowi i pomknął szerokim galopem do osiedla.

Widocznie jakaś myśl mu przyszła do głowy. Nie dojeżdżając mniej więcej dwustu metrów do zabudowań, zatrzymał się na niewielkim wzniesieniu, porośniętym gęsto palmami, uwiązał do drzewa zmęczonego konia, a sam posunął się ostrożnie kilka kroków i zaszył się w krzaki, zza których mógł obserwować dom plantatora i zatokę.

Po chwili dostrzegł, jak coś białego mignęło przed dolnym tarasem i znikło. Była to prawdopodobnie Jane.

Czekał cierpliwie. Upłynęło z dziesięć minut. Jane wyszła z domu i skierowała się do spiżarni.

Nie było w tym nic nadzwyczajnego — z pewnością musiała uzupełnić zapasy prowiantu przechowywane przy kuchni w podręcznej komórce. Jak gdyby potwierdzając to przypuszczenie, dziewczyna zjawiła się w tym momencie na progu spiżarni i zawołała:

— Biaburi!

Po paru minutach znowu się zjawiła razem z Malajem — oboje byli obładowani skrzynkami i workami. Więc do tej pory wszystko miało przebieg zupełnie normalny. Ale to, co potem nastąpiło, było tak dalece niezrozumiałe i jednocześnie niezwykłe, że Lutjens przetarł oczy i zapominając o zachowaniu ostrożności, wychylił głowę z krzaków: Jane i Biaburi — zamiast iść do domu — udali się w przeciwnym kierunku, przed przystanią skręcili w lewo i wkrótce znikli w nadbrzeżnych zaroślach.

To odkrycie wywarło zbyt silne wrażenie: Lutjens zatoczył się, z trudnością chwytając powietrze, potem złapał się oburącz za głowę i nawet stracił świadomość, gdzie się znajduje i co się wokoło niego dzieje. Wprawdzie to trwało zaledwie ułamek sekundy — Lutjens oprzytomniał, zleciał z pagórka i pobiegł ku miejscu, w którym znikli Jane i Biaburi.

Nagle skoczył w bok i przykucnął za krzakiem. W odległości paru kroków przeszedł Malaj podśpiewując cicho. Już nie miał pakunków.

Lutjens zatarł ręce. Spostrzegł przy tym, że drżały mu mocno.

Ruszył dalej, minął staw, w którym hodowano ślimaki i znów się schował za krzakiem: na polanie nad samym brzegiem morza ujrzał Jane. Siedziała wśród bezładnie rozrzuconej broni, ładownic, skrzyń i worków.

— Panno Jane...

Chciał to powiedzieć miękko i łagodnie, lecz głos odmówił posłuszeństwa i zgrzytnął nieprzyjemnie. To spotęgowało podniecenie Lutjensa.

— Panno Jane — powtórzył.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.